ZEGLĄD
SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 49 (642) SOBOTA, DNIA 20 CZERWCA 1931 ROKU ROK XI

Polacy na turnieju w Antwerpji

Elita zawodników 7 mocarstw na starcie. Nasze szanse. Włosi i Anglicy najgroźniejsi

8-iu zwycięzców dwu pierwszych konkursów wygrywa 1000 zł. Głosuicie na 3-ci konkurs!

Bruksela, 16 czerwca.

Już tylko kilka dni dzieli nas od największego występu lekkiej atletyki polskiej w roku bieżącym, na polu międzynarodowem.

Dokładna lista zgłoszeń obejmuje następujące kluby: R. Union St. Gilloise z Brukseli, R. F. C. Liegois z Leodjum, R. Racing z Brukseli, Tubantia F. A. z Antwerpji, R. Berchem Sport z Antwerpji, R. C. Lokeren z Flandrji, R. Beerschot A. C. (organizator zawodów), C. A. Sports Generaux z Paryża, Achilles Club z Londynu, Snelvoeters z Hagi, Duisburger T. S. V. Niemcy, Bologna Sportiva Włochy, C. A. Spora Luxemburg i K. S. Warszawianka. W związku z żądaniem Anglików, by w zawodach tych wzięły udział tylko kluby, PZLA. wysyła zawodników pod nazwą „Warszawa", choć właściwie Belgowie zgłosili już do zawodów K. S. Warszawiankę.

Z pośród zespołów zagranicznych na pierwszy plan wysuwa się Achilles Club z Londynu. Jeśli Anglicy przyjadą w składzie podobnym do tego, który się niedawno zmierzył z Stade Francais i dwoma klubami berlińskimi na Stamford-Brige, wówczas właściwie niema co marzyć o wygranej. Burghley, Thomas, Price, Hampson, Denison i Cohen to drużyna, z którą Petkiewiczowi, Kusocińskiemu, Kostrzewskiemu, Sikorskiemu, Trojanowskiemu i Maszewskiemu będzie bardzo trudno się zmierzyć. Lecz Anglicy, którzy podobnie jak PZLA ukrywają do ostatniej chwili swych reprezentantów, według pogłosek nadchodzących do Antwerpji nie przyjadą tu w wyżej wymienionym składzie. Dotychczas zgłosili napewno Burghleya, Denisona i Hampsona. Po Anglikach idą Włosi. Zgłoszeni są do chwili obecnej następujący zawodnicy: Facelli, de Negri, Toetti, Agostini, Tugnoli i Batci. Nie ustępują oni wiele Anglikom. Sprinty, płotki i 1.500 m. obsadzone są bardzo silnie.

To są trzy drużyny, które stoczą ze sobą walkę o puhar i na nich się szerzej zatrzymamy. Reszta służyć będzie tylko za oprawę zawodów i zarówno drużyna niemiecka z Neuem i Otto, czy francuska z Leducuem, czy holenderska z Van der Berghem i Bergerem, czy wkońcu luksemburska z Medingerem nie będzie zagrażać Anglikom, Włochom i Polakom poważnie. Musimy dodać, iż mogą tu zajść jeszcze pewne przesunięcia, bowiem prócz płotków i sprintów, gdzie trzeba było z powodu eliminacji wysłać nazwiska uczestników wcześniej, w pozostałych konkurencjach panuje jeszcze chaos, który się wyjaśni dopiero w czwartek, ostatnim dniu zgłoszeń.

Na 200 m. startują Trojanowski II i Sikorski. Wyniki ich są bardzo dobre, lecz wobec zgłoszenia 20 cudzoziemców i całej falangi Belgów, wobec startu Bergera, robiącego 21.1 s., Van der Bergha 21.2 s., Otto 22 s., Agostini 21.8 s. i tym podobnych, szanse nasze są w tym biegu prawie żadne.

400 m. pł. Jest to nasz konik, na którym powinniśmy dobrze pojechać. Startują Kostrzewski i Maszewski. Startuje tu 18 zawodników, podzielonych na trzy serje. Dwóch pierwszych wchodzi do finału. Kostrzewski biega z Facellim, Burghley z de Negrim, Maszewski z de Behaultem. Inni nie należą do klasy międzynarodowej. Maszewski dostał się do najsłabszego przedbiegu i powinien wyjść zwycięsko bez przeszkód. Kostrzewskiemu zaś, jak się dowiedziałem w ostatniej chwili, nie będzie sądzone zmierzyć się ze swym tradycyjnym przeciwnikiem Facellim, bowiem ten ostatni, jak doniósł telegram — zachorował. W najlepszym wypadku możemy mieć dzięki Kostrzewskiemu jedno z miejsc w finale (od 2 do 4), przez Maszewskiego zaś od 4 do 6. Dałoby to nam pierwsze punkty, które powinny zneutralizować zwycięstwo Burghleya i zbliżyć do Holendrów, którzy zwyciężają w sprincie.

1.500 m. będzie zagadką, której rozwiązanie leży w formie Petkiewicza, przybyciu Thomasa, lub ambicji Hamesona. W wypadku zwycięstwa Polaka, mielibyśmy stosunek punktowy równy angielskiemu, nieco lepszy zaś od pozostałych narodowości.

5.000. Bieg ten stanowi jeden jasny punkt dla Polski. Kusociński wobec braku Finnów wygra go z pewnością. W obecnej jego formie Anglicy nie będą dlań groźni.

W razie więc zwycięstwa Petkiewicza, Kusocińskiego i dobrych miejsc płotkarzy powinniśmy w biegach indywidualnych mieć lekką przewagę nad Anglją i Włochami. O zdobyciu puharu decydować więc będzie sztafeta. Uzyskanie jednego z pierwszych trzech miejsc odda nam puhar, a wraz z nim największy triumf lekkiej atletyki polskiej na boisku zagranicznem.

J. Hauptman.



SWIETNY ZESPÓŁ LEKKOATLETÓW A.Z.S. WARSZAWA ODPOCZYWA PO ZDOBYCIU MISTRZOSTWA
Od lewej: Michałowski, Trojanowski I, Holfeier, Łopacki, Kuźmicki, Kostrzewski, Różewicz, Miller I, Jaworski, Ociepko, Trojanowski II, Pruszkowski, Gałęzowski i Weiss.



BINIAKOWSKI (WARTA)
wygrał 100 i 200 mtr. w Poznaniu oraz przyczynił się do zwycięstwa trzech sztafet 4x100, 3x1000 i olimpijskiej.

Ostatnie wiadomości z Belgji. Wyjazd naszego zespołu

BRUKSELA, 17.6. — Tel. wł. — Na powitanie drużyny polskiej wyjeżdża attache Jakubski i p. Hauptman, którzy w Antwerpji przywitają Polaków. Następnie pojadą z nią do Antwerpji przedstawiciele konsulatu i delegacja organizatorów, w której imieniu sekretarz generalny Jansens przemówi parę słów. Drużyna polska będzie gościem konsula gen. p. Bilińskiego. Dla naszych lekko-atletów zarezerwowano pokoje w najładniejszym hotelu antwerpskim „Century".

Drużyna angielska przybyła tu samolotem. Kierownikiem jej jest lord Burghley. Do zawodów zostało zgłoszonych 180 zawodników!

Na zawody antwerpskie przybywa z Brukseli poseł R. P. Jackowski, konsul Chiczewski i attache Jakubski. Obecni pozatem będą na nich wszyscy członkowie poselstwa korpusu dyplomatycznego w Belgji.

Konsulat w Antwerpji sprzedał miejscowej kolonji polskiej 300 biletów, ponadto przybywają wszystkie stowarzyszenia studenckie polskie z całej Belgji, co każe przypuszczać, iż będzie prawie tysiąc Polaków obecnych na zawodach.

Na zawody lekkoatletyczne do Antwerpji wyjeżdża ostatecznie reprezentacja Warszawy, a nie reprezentacja Polski, jak było początkowo projektowane.

Skład drużyny został ustalony na poniedziałkowem posiedzeniu „komisji trzech" P.Z.L.A. w sposób następujący: Kostrzewski (400 mtr przez płotki i 400 mtr. w sztafecie), Maszewski (400 mtr. i rez. do sztafety na 800 mtr.), Sikorski (200 mtr w sztafecie), Trojanowski II (200 mtr. w sztafecie i 200 mtr. indywidualnie), Petkiewicz (1500 mtr. i 800 mtr. w sztafecie) i Kusociński (5000 mtr.) Sikorski startować będzie również do skoku wdal, który nie wchodzi jednak do programu spotkania. Jako kierownik drużyny wyjeżdża p. Stanisław Luxemburg.

Po zawodach, które odbędą się 21 b. m na stadjonie olimpijskim w Antwerpji, zawodnicy nasi wracają do Polski, aby wziąć udział w trójmeczu bałtyckim, jedynie Petkiewicz, który ze względów kurtuazyjnych nie może startować przeciw Łotyszom, wyjeżdża na międzynarodowe zawody do Amsterdamu (28 b. m.).

Wyjazd drużyny z Warszawy nastąpił w środę o godz. 22.35.



JĘDRZEJOWSKA W LONDYNIE
Mistrzyni Polski na spacerze w stolicy Anglji, obok pomnika królowej Wiktorji przed pałacem Buckingham.

Mistrzostwo szosowe Francji (125 klm) wygrał Blanchonnet w czasie 3:36:52 (średnio 35 klm. na godz.) przed Franois Pellisier i Ledeuciem. Faworyt Le Drogo wycofał się.

Wielką nagrodę Kopenhagi wygrał Francuz Perrin, bijąc w finale Niemca Dascha.

Alfredo Binda, nie będzie startował w Tour de France rozpoczynającym się za 10 dni. Świetny kolarz włoski wycofał się w roku ub. z powodu kryzysu psychicznego i chciał się zrehabilitować w r. b. niestety doktór zabronił mu startować.

Estonja pokonała Łotwę w meczu międzypaństwowym w stosunku 4:1. Holandja wygrała niespodziewanie z Danją w stosunku 2:1.

W mistrzostwie Włoch lider Juventus stracił jeden punkt w meczu z Brescią. Ma on zdaje się jednak mistrzostwo w kieszeni, choć jego najgroźniejszy rywal Roma, pokonała Genuę 5:0.

Pierwszy występ Ujpesti na gruncie amerykańskim zakończył się porażką. Drużyna węgierska przegrała z reprezentacja Urugwaju 0:3



SZTAFETA A.Z.S. POZNAŃ
w biegu 3x800 mtr. pobiła rekord Polski w czasie 8 m. 21.4 sek Od lewej: Lanżanka, Świderska, Stolarkówna.



KRAKÓW BIJE LWÓW 5:4
Zimmer strzela pierwszą bramkę dla Lwowa



O MISTRZOSTWO PAŃ WE LWOWIE
Mihułkówna (A.Z.S.) wygrywa bieg 100 mtr.



REPREZENTACJA PIŁKARSKA LWOWA.
która uległa nieznacznie 4:5 w Krakowie.

Jędrzejowska i Tłoczyński w Londynie

Pierwsze wiadomości w Polsce o walkach naszych rakiet w ojczyźnie tennisa

Londyn, 15. VI.

W niedzielę rano przyjechał Tłoczyński przez Vlissingen. Zatrzymał się w tym samym hotelu co Jędrzejowska.

Rano trenowali do śniadania z Jakimowiczem. Tłoczyński przystosował się do trawy bardzo prędko, gdyż gra ostrożnie, nie strzela, przyjmuje i odbija wszystkie piłki. Oczywiście że w klubie Frascati, gdzie trenują, niema tak dobrych placów jak w Queens Club, lecz Jakimowicz twierdzi, że to może i lepiej, gdyż fakt ten rozwinie ostrożność wobec każdej piłki.

Po południu zabrałem oboje pupilów do mojego klubu, gdzie mieli cztery bardzo ciekawe sety, pierwszy ze średnią parą mixed (6:0), drugi z najlepszą parą mixed (6:0), trzeci i czwarty z najlepszą parą męską (7:5, 6:3).

Dziś rano mają trening z Jakimowiczem w Queens Club. Po południu zaczyna się turniej.

Do mixta w Wimbledonie Tłoczyński nie ma partnerki, a to dlatego, że został późno zgłoszony. Sekretarz pułkownik Bruce obiecał jednak postarać się o kogoś (?). Ten ktoś to oczywiście będzie druga klasa.

Dziś otrzymałem list z Wimbledon z obietnicą wyszukania Tłoczyńskiemu partnerki na All England Tournament.

W prasie pojawiło się parę bardzo przychylnych notatek o naszej parze. Szczególniej Austin w swym artykule uprzedza Anglików, że zobaczą coś bardzo ciekawego, jako styl i ambicja.

*

Londyn, 16/VI.

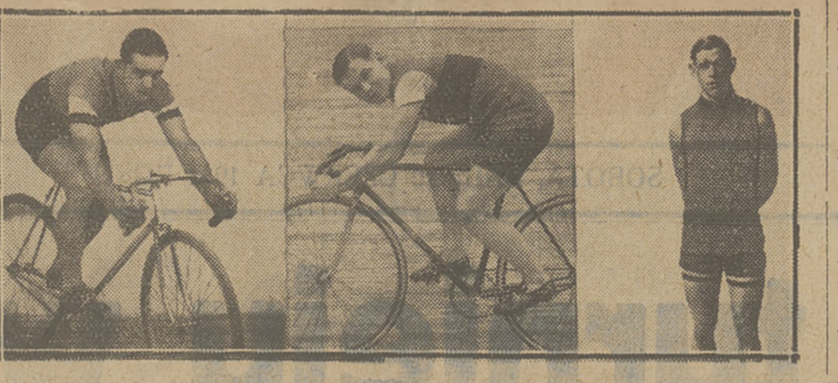
Pierwszy dzień walki mamy za sobą. Tłoczyński gra z Boydem. Jest to mistrz południowej Afryki i mistrz we wszystkich doublach Argentyny. Reprezentuje Argentynę w międzynarodowych turniejach. Gra dla Argentyny w Davis Cup.

Taki to krokodyl wyszedł na plac przeciwko naszemu Tłoczyńskiemu, chudeuszowi. Że dyrekcja przywiązywała pewną wagę do tego spotkania — to pewne. Świadczy o tem wyznaczenie dla tego spotkania centralnego court'u.

Ogromny rozrost, ognisto-ruda czupryna, cały w piegach, jak indycze jajko, pewny wygranej, argentyński Szkot z góry patrzył na małego Ignasia. Ignaś, mając tylko jeden dzień treningu na trawie w pierwszych paru gammach nie zabiera głosu, poprostu walczy o swą egzystencję.

Ale to już nie ten Tłoczyński zeszłoroczny, który ryzykował co drugą piłkę, nie tem nieśmiały chłopczyk, co dał się zgnębić. To gracz całą gębą, co po paru gamach zmusza przeciwnika do respektu. Furji Szkota przeciwstawił pewne, miękkie repliki, wszędzie był, wszystko brał, ustępował tylko przed miażdżącymi smash'ami. Piorunowy serwis przeciwnika nigdy nie zastał go nieprzygotowanym. Gra była piękna. Tłoczyński przegrywa pierwszego seta 6:3, lecz Boyd puszcza farbę.

Drugi set zciąga publiczność. Sędzia Holender Paulus, stanowczo faworyzuje swego przyjaciela Boyda. Miękki opór Tłoczyńskiego przechodzi w pewny aczkolwiek ostrożny atak. Boyd ryzykuje, chce zgnębić przeciwnika. Obaj przegrywają swoje serwisy aż do 4:3 na korzyść Polaka. Następuje przełom. Tłoczyński wygrywa serwis i wciąż prowadząc wygrywa seta 6:4. Gra na najwyższym poziomie, wciąż zrywają się oklaski. Trzeci set przynosi sporo szczęścia Boydowi, pomimo że piłki chodzą po kilkanaście razy. Tłoczyński jednak ulega wkońcu przebojom argentyńczyka i przegrywa 6:3. Cały wynik uważany jest powszechnie za doskonały dla Tłoczyńskiego.



ZAGRANICZNI GOŚCIE NA DYNASACH
Nino Mozzo (Włochy), Rene Mouhot (Francja), Alebert Schenchtzer (Szwajcarja) biorą udział w zawodach międzynarodowych.

Zupełnie niespodziewanie, asystując przy grze p. Jakimowicza (który nawiasem mówiąc trafił w pierwszej rundzie na silniejszego i przegrał) usłyszeliśmy nazwisko Jędrzejowskiej wywoływane przez megafon, oczywiście przekręcone do niepoznania.

P. Feltham prędko się załatwiła ze swoją pierwszą przeciwniczką i była gotowa do walki.

Nie bez wzruszenia oczekiwaliśmy wyjścia przeciwniczek na plac.

Miss Feltham, czołowa rakieta angielska, wyglądała na bardzo pewną siebie. Wszedł na drabinkę sędzia (bez ręki) i po paru próbach zarządził grę. Feltham wygrała los — serwuje.

Serwis piękny, silny, męski. Jędrzejowska kokieteryjnie przegrywa pierwsze cztery gamy do zera. Nie wychodzi nic, ani serwis, ani drajwy. Wszystko idzie na aut i w siatkę.

Feltham z wysokości swego Olimpu, wszystko bije mocno i przyznać trzeba że pięknie. Widać, że niedawno złamana noga przeszkadza Jędrzejowskiej, nie probuje nawet dosięgnąć dalekich piłek. Widownia składa się przeważnie z kilkudziesięciu inwalidów z pobliskiego szpitala, których Queens Club zaprosił jako gości.

Z tym samym zaś uśmieszkiem na ustach mała Jadzia zaczyna trafiać, bekhandy zaczynają wychodzić. Wygrywa suchego gema na swoim serwisie. Zaczyna pędzać Feltham po placu. Ta nie orjentuje się jeszcze, że nastąpił przełom. Pierwszy set przegrany 6:3. Zmieniając stronę, nasza mistrzyni cedzi przez zęby:

— No, teraz zaczynam.

Trochę to wygląda na przechwałkę, dobrze, że my tylko rozumiemy. Zrozumiała jednak po paru piłkach opanowana Feltham, że przeciwniczka jej wprowadza w czyn to, co wypowiedziała w niezrozumiałym dla niej języku.

Zupełnie nie ta gra. Rozum, rozwaga połączona z pewnością ręki zastąpiła zabawę. Wypróbowawszy słabe strony Angielki w pierwszym secie, Jędrzejowska zaczęła pojedynek traktować po mistrzowsku. Gdzieś zniknęło roześmiane, rozkapryszone stworzenie, zjawiła się natomiast na placu ostrożna ach jakże przebiegła mistrzyni. Prowadząc cały czas, kończy seta 6:4.

Rozniosła się wieść po klubie, że Teltham przegrywa, natrafiwszy na jakąś tam egzotyczną, o nieznanem nazwisku dziewczynkę....

Trybuny zaczynają się zaludniać. Wszyscy pytają kto to, starają się bezskutecznie wysylabizować nazwisko. Zaciekawienie ogólne, oklaski...

Nic nie zdoła rozchmurzyć marsa na czele Jadzi, najpoważniejszej z poważnych.

Feltham nie wierzy swoim oczom, absolutna pewność wygranej ustępuje zwątpietniu, może nawet panice i przegrywa 6:3. Doskonały sędzia dławiąc się polskiem nazwiskiem, wreszcie wykrzykuje:

— Game, set and match ofr Miss „Dżendżejuska"!

Dziennikarzy, fotografowie znaleźli żer, to też mamy dziś w dziennikach dużo przyjemnych, ciekawych rzeczy do czytania

W. Hulanicki

Imprezy najbliższych dni w całym kraju

Niedziela w Krakowie będzie świadkiem zmagań 4-ch klubów ligowych o punkty. I tak przed południem Czarni grają z Garbarnią, a po południu zmierzą się dwaj obecni leaderzy t. j. Wisła i Ruch. W mistrzostwach klasy A grają Wawel — Makkabi, Podgórze — Krowodrza, Korona — Legja, Zwierzyniecki — Olsza, Garbarnia Ib — Jutrzenka, Fablok — Wisła Ib, Tarnovia — Cracovia Ib.

Cracovia wyjeżdża do Lwowa na zawody z Lechją w składzie identycznym, w jakim rozegrała ostatnio mecz o mistrzostwo z Wartą.

Skład reprezentacji lekkoatletycznej Krakowa na mecz ze Lwowem w dniach 20 i 21 b. m. został ustalony następująco: 100 m. — Balcer, Nowak; 200 m. — Balcer, Nowosielski; 400 m. — Kosiarz, Niemiec; 800 m. — Motyka, Kosiarz; 1500 m. — Skubień, Motyka; 5000 m. — Czubak, Motyka; 110 m. płotki — Balcer, Nowosielski; skok wdal — Nowak, Nowosielski, wwyż — Niemiec, Kossowski, skok o tyczce — Micherdziński, Nowak II; rzut dyskiem — Balcer, Buchała, rzut oszczepem — Kądzieława, Buchała; pchnięcie kuli — Wąchocki, Buchała, 4x100 m. — Balcer, Nowosielski, Nowak, Turek; sztafeta olimpijska: Kosiarz, Niemiec, Balcer, Nowak

Mecz odbędzie się na boisku Wisły w sobotę popoł. i w niedzielę przedp.

W Poznaniu niedziela będzie względnie spokojna. Kalendarzyk przewiduje jedynie dalszy ciąg mistrzostw A klasy, drugi akt mistrzostw okręgowych: zawody kobiece oraz finały turnieju tennisowego o mistrzostwo Poznania.

Najważniejszą imprezą tygodnia sportowego Łodzi będzie niedzielny 100 klm. szosowy wyścig o tytuł mistrza województwa. Wyścig ten odbędzie się na odcinku szosy, idącej z Pabjanic przez Łask, Wadlew w kierunku Piotrkowa i z powrotem.

Startują: Kłosowicz, Kołodziejczyk, Sobolewski, Hofsznejder i w. inn. Start zawodników jest indywidualny.

W piłce nożnej odbędzie się dalszy ciąg mistrzostw Łodzi. W sobotę odbędzie się sensacyjne spotkanie leaderów Hakoahu i ŁTSG, między którymi powinna się rozegrać ostateczna walka o pierwsze miejsce. Przypuszczalnie ŁKS wyśle do Kalisza swój zespół ligowy.

W Pabjanicach odbędą się w oba dni zawody główne o mistrzostwo okręgu dla panów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędzie się jeszcze, przewidziany zresztą kalendarzykiem, międzyklubowy mecz bokserski Union — Sokół o puhar dyr. Kanenberga.

Najbliższe imprezy w Wilnie: W piłce nożnej rozegrane zostaną ostatnie mecze I-szej kolejki mistrzostwa klasy A: Żaks — Makabi, Ognisko — Lauda oraz w Baranowiczach spotkają się miejscowi rywale 78 p. p. — Makabi. W lekkiej atletyce odbędą się na stadjonie okr. Ośrodka W. F. mistrzostwa klasy A i B pań i panów. Poza tem kolarze na szosie Wilno—Grodno organizują szosowe mistrzostwo okręgu na dystansie 100 klm, a Ośrodek W. F. urządza drużynowy szkolny mecz szermierczy Warszawa — Wilno.

Lwów. Po jednotygodniowej przerwie znów wyruszą na arenę drużyny ligowe. Spotkanie Lechji z Cracovią ma w danej chwili decydujący charakter, to też nie ulega wątpliwości, że na Pohulance rozwinie się zacięta walka. Również dla A-klasy ma niedziela najbliższa bardzo wielkie znaczenie. Zarówno bowiem spotkanie Rewery z Pogonią stryjską w Stanisławowie jak i Polonji z Resovią w Przemyślu zadecydować może o prowadzeniu w tabeli. Pozatem Hasmonea gra z Pogonią IB. Lechja IB ze Świtezią, a Drugi Sokół z Czarnymi IB.

Kolarze stoją przed ciężkim egzaminem. Wyścig o mistrzostwo województwa zalicza się bowiem do imprez trudniejszych i zwykle silnie obsadzonych.

Ciężka przeprawa czeka lekkoatletów, którzy wyjeżdżają do Krakowa, gdzie odbędzie się drugie zrzędu spotkanie międzymiastowe Kraków — Lwów. Szanse Lwowa są wobec odpływu kilku lepszych zawodników małe. We Lwowie odbywać się będą równocześnie zawody o mistrzostwo junjorów.

Po dwutygodniowym odpoczynku przystąpią śląscy piłkarze w nadchodzącą niedzielę do dalszych rozgrywek o mistrzostwo okręgu. Liga okręgowa rozegra następujące spotkania: I. F. C. — Amatorski K. S., Policyjny K. S. — Kolejowe P. W., K. S. 07 Siemianowice — K .S. Śląsk Świętochłowice — K. S. Chorzów — D F. C. Sturm, B. B. S. V. — K. S. Orzeł, K. S. 06 Katowice — K. S. Naprzód Lipiny. Duże znaczenie dla ukształtowania się tabeli będą miały wyniki meczów I. F. C — Amatorski K. S. oraz 06 Katowice — Naprzód, Lipiny. Oprócz powyższych spotkań okręgowej Ligi, odbędzie się 10 rozgrywek A-klasowych. w nadchodzącą niedzielę przed poważnem zadaniem. Odbędą się bowiem doroczne zawody reprezentacyjne Górny Śląsk — Śląsk Opolski. W bieżącym roku odbędą się w ramach tych zawodów po raz pierwszy także zawody pań. Panie stają przed trudniejszem zadaniem niż panowie, którzy walczyć będą na stadjonie w Królewskiej Hucie, podczas gdy panie będą bronić barw polskiego Śląska w Raciborzu, wobec obcej publiczności. Należy mieć jednak nadzieję, że tak panie jak i panowie odniosą pełen sukces.

Kolarskie wyścigi związkowe o mistrzostwo województwa Śląskiego odbędą się w niedzielę w Pawłowie na Śląsku. W ramach tych zawodów odbędą się również wyścigi juniorów na dystansie 5 klm. Z okazji tych mistrzostw organizuje okręgowy Związek kolarski wycieczkę turystyczną śląskich kolarzy do Pawłowa i Makoszowa.

Z różnych dziedzin

Najbliższe kolarskie wyścigi międzynarodowe, w których prócz gości zagranicznych i Szamoty zaprezentuje się znany kolarz kaliski Koszutski, odbędą się w niedzielę, 21 b. m. o godz. 19-ej

Odartus i Bartoszek, dwaj doskonali szosowcy pabjaniccy, którzy dotąd nie należeli do żadnego klubu, wstąpili obecnie do ŁKS-u, który posiada obecnie bodajże najsilniejszą sekcję kolarską w Łodzi. ŁKS. zasilił jeszcze po powrocie z wojska Sobala.

Kusociński otrzymał zaproszenie na zawody międzynarodowe do Sztokholmu, ale wobec kolizji terminu (12-go lipca) z mistrzostwami Polski, z zaproszenie nie skorzysta

Zarząd śląskiego OZPN-u ustalił ostatnio definitywnie terminy spotkań reprezentacyjnych. W kalendarzyku meczów uderza spotkanie z piłkarzami włoskimi. Terminy spotkań ustalone następująco: 5-go lipca: Górny Śląsk— Śląsk Opolski w Katowicach: 12-go lipca: Górny Śląsk — Poznań w Katowicach; 20-go sierpnia: Lwów — Górny Śląsk we Lwowie i Górny Śląsk — Genua.

Pani Konopacka po raz pierwszy w bieżącym sezonie startować będzie w rzucie dyskiem na sobotnich zawodach drużynowych. Prócz dysku weźmie jeszcze nasza rekordzistka udział w rzucie oszczepem, pchnięciu kulą, biegu 80 mtr. przez płotki i prawdopodobnie w sztafecie 4×200 mtr.

Znany w Warszawie trener tennisowy Władysław Jasiński, wyzwał na mecz trenera Legji Stubbego. Interesujące to spotkanie odbędzie się w piątek o 5 ppoł. na kortach Legji Mecz odbędzie się w 5 setach.

Kpt. Rybczyński (Legja) wybrany został prezesem Warszawskiego Okręgowego Związku Pływackiego.

Paweł Emanowicz powołany został na stanowisko przewodniczącego Wydziału Sportowego Polskiego Związku Pływackiego.

W.O.Z.P.N. otrzymał propozycję rozegrania zawodów międzymiastowych Warszawa — Poznań we wrześniu r.b.

Ppułk. dypl. Ludwik Giebel wybrany został wice-prezesem Warszawianki.

Bydgoszcz. Imponujący zlot sokoli odbył się w Bydgoszczy w ubiegłą niedzielę. Zawody lekkoatletyczne rozegrane przy udziale przeszło 100 zawodników przyniosły wyniki: 100 m. — Bzdowski 12 sek., 200 m. — Bzdowski 25 sek., 400 m. — Lesicki 57.2, 1500 m. — Waszkiewicz 5 min., 3000 m. — Waszkiewicz 10:28.8, 110 m. płotki — Tobolewski 19.6, 4×100 — Sokół I Bydgoszcz 48.6, Sztafeta Olimpijska— Sokół I Bydgoszcz 3:55 sek. Skok wdal: — Bzdowski 570 m., Skok wwyż — Piskorski 157 m., Skok o tyczce — Piskorski 285 m., Trójskok — Bzdowski 11.95, nowy rekord Pomorza. Dysk — Majtkowski R. 33.60 m., Kula — Majtkowski R. 11.37 m., Oszczep — Mikont Fr. 52.88, trzeba nadmienić, że na zawodach w Koronowie Mikont Fr. rzucił 56.47 m. Młot — Kiełpikowski 31.49 m., 2) Żołądkowski 26.19 m., Sokolice 60 m. i 100 m. — Baumgartówna 9 i 14,2, 4×75 m. — Sokół żeński — Bydgoszcz 46 sek. Skok w dal: Żółkiewiczówna 132 m., Dysk — Kurganówna 26.34 m., Kula — Kiernikowska 8.01 m. Oszczep — Kurganówna 23.21.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Pomorza odbędą się w przyszłą niedzielę 21 b. m. w Bydgoszczy na stadjonie miejskim.

List do Redakcji

Łódź, 12 maja.

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie poniższego listu otwartego na łamach jego poczytnego pisma.

Jako kierownik ekspedycji bokserskiej reprezentacji Łodzi na tournee po Czechosłowacji, czuję się w obowiązku w imieniu Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, zawodników i własnem, podziękować z tego miejsca redaktorowi Maurycemu Lipszycowi, zamieszkałemu w Brnie, za jego troskliwą i pełną poświęcenia opiekę, jaką nas otaczał podczas pięciodniowego pobytu w Czechosłowacji.

Jak się przekonałem na miejscu, red. Lipszyc dużo pracuje dla sportu polskiego, robiąc mu reklamę w pismach czeskich i nawiązując kantakt między czołowymi zespołami czeskimi i polskimi, jest on prawdziwym konsulem sportu polskiego w Czechosłowacji.

Nie mogąc się rewanżować red. Lipszycowi w inny sposób, czynię to w powyższy.

Z poważaniem *B. Milsch.*

P.S. Miło nam zaznaczyć, że p. M. Lipszyc jest korespondentem „Przeglądu Sportowego" (przyp. red.).

Warszawa

Finał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Warszawy dla pań, odbędzie się w sobotę o godz. 17-ej na boisku w Parku Sobieskiego między drużynami AZS-u i Grażyny. Ze względu na udział najlepszych zawodniczek Warszawy, jak Manteufeldówna, Konopacka, Hulanicka, Grabicka i inne — zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

W niedzielę o tytuł mistrza województwa warszawskiego walczyć będą kolarze na trasie Zegrze — Serock — Wyszków i z powrotem do Strugi. Pozatem Makkabi warszawska organizuje 40 klm. wyścig kolarski na trasie Henryków — Nowy Dwór — Henryków.

W sobotę i niedzielę poza meczami ligowemi Polonja — Legja i Warta — Warszawianka, o których piszemy na innem miejscu, rozegrane będą następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego: Gwiazda — Skra; Makkabi — Legja IB; AZS. — Marymont; Warszawianka IB — Polonja IB, oraz w Pruszkowie Znicz — Świt. Pozatem rozegrane zostaną mecze piłkarskie kl. B i C okr. warszawskiego.

Amatorski K. S. zorganizował w ub. niedzielę w Jabłonnie Legj. 100 klm. wyścig szosowy o puhar jubileuszowy swego imienia. Pierwszy przybył do mety Piotrowski w czasie 3:9.36, staczając zaciętą walkę na finiszu z Wasilewskim 3:9.38 i Konopczyńskim (wszyscy z W. T. C.). Dalsze miejsca zajęli: 4) Moczulski, 5) Korolc (W. T. C.), 6) Brymas ((A. K. S.).

Mecz tennisowy T.K. 1929 — A.Z.S., rozegrany w Warszawie, przyniósł zwycięstwo K. T. 1929 w stosunku 6:4. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Zbyszewski (A.Z.S.) — Koenigstein (K. T. 1929) 3:6, 6:4, 11:9, Hincz (A.Z.S.) — Karafioł (K.T. 1929) 5:4, 6:4, 6:2, Kantif (K.T. 1929)—Rząd (A.Z.S.) 6:3, 3:6, 6:1, Pałęcki (A.Z.S)— Krasucki (K.T. 1929) 6:1, 6:3, Winawer (K.T. 1929) — Kosarski (K.T. 1929) 5:7, 7:5, 7:5, Challier ((A.Z.S.) —Asz (K.T. 1929) 6:3, 6:3, Szeps (K.T. 1929) — Malewski (A.Z.S.) 6:3, 6:4, Karafioł, Winawer — Hincz, Rząd 6:4, 8:6, Koenigstein, Krasucki — Pałęcki, Zbyszewski 6:4, 6:3, Asz, Szeps — Challier, Kosarski 6:1, 1:6, 6:3.

Tegoroczne mistrzostwa okręgowe przyniosły Białemustokowi szereg nowych rekordów okręgowych, co jest wskaźnikiem postępu zawodników.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

100 m. klasa A Luckhaus 11,4; 200 m. klasa B Szydłowski 24,8; 400 m. kl. B Niesobja 55,6; 800 m. kl. B Kuźmicki II 4:27.5; 5000 m. kl. C Półtorak 17:52.6; 10 km. kl. C Półtorak 38:6.6. 110 płotki kl. A Luckhaus 17.1; 110 pł. kl. C Czapijski 20.6; 400 m. pł. kl. B Niesobja 64.6; skok wdal kl. A Luckhaus 6.35; skok wwyż kl. A Luckhaus 1.72; skok o tyczce kl. C Kopras 3.26; pchnięcie kulą kl. C Sękowski 9.90; dysk kl. C Dziurłaj 34.59; oszczep kl. A Luckhaus 49.86.

Zaznaczyć należy, że nie startował Kozłowski i Strzałkowski, oraz zawodnicy Grodna, zaś zawodnicy Kol. P. W. nie zostali dopuszczeni do zawodów.

Lublin. Hasmonea (Równe) — Hakoach 4:0 (3:0). Przez pierwszą połowę przewaga Hasmonei. Po przerwie gra otwarta. Wynik niezasłużony. Hasmonea (Równe) — Unia 1:0 (0:0), wynik ten krzywdzi Unję, która miała przez cały czas zupełną przewagę W 76 minucie goście z przeboju uzyskali jedyną bramkę.

Na prowincji polskiej

Kutno. Hakoah (Łódź) — 37 p.p. 4:2 (4:2). Hakoah naogół zawiódł.

Baranowicze. Na zawodach lekkoatletycznych osiągnięto szereg niezłych wyników: 60, 100 i 400 mtr — Uryniewicz — 7.1, 11,8, 55,2, 800 mtr — Łukaszewicz 2:12; wdal i tyczka — Ryniewicz 567 i 280, wdal, wwyż pań — Bruszkiewiczówna — 430 i 125.

Zagłębie Górnicze. Repr. Król.-Huty — repr. Zagłębia 1:5 (1:3) Zagłębie tym razem stanęło na wysokości zadania, zwłaszcza koncertowo grała trójka środkowa ataku i obrona ze świetnym Nunbergiem w bramce, który do złudzenia przypomina Gerlitza. Reprezentacja stale gra środkiem, wobec słabszych skrzydeł, i świetnie kończy każdy atak celnym strzałem. Bramki uzyskali: Banasik 2, Przybyłek 2 i Sobiechart 1: dla Król-Huty — prawy łącznik. Sędziował p. Mazur dobrze.

Płock. Makabi — Strzelec 5:0. Koncertowa gra zwycięzców Najlepszy na boisku Altman — zdobywca wszystkich bramek. Siła — Strzelec Ib 3:0. Mistrz. kl. C.

Włocławek. Makabi — Cujavia 3:3 (2:0). Mistrz. kl. B. Gra żywa i ładna. Widzów 2000. Sędziował p. Glinkin z Warszawy Gwiazda — Gwiazda (Płock) 13:1. Na zawodach okręgowych osiągnięto szerek dobrych wyników: tyczka: Sokołowski 305; dysk: Sperling 29.85; oszczep: Szulc 42,26, 800 mtr Liedke 2:07, sztafeta 4x100 mtr. G.S.K. 48.2.

Starogard. S. K. S. — S. C. G. (Grudziądz) 7:0. Mistrz. kl. B.

Kowel. Hasmonea — WKS 1:1. Mistrz. kl. A. Gra wyrównana. Tor (Krzemieniec) — Hapoel 2:0.

Inowrocław. Na jubileuszu 10-lecia Goplanji bawiła Legja warszawska, która pokonała Goplanję 7:0 i grała na remis 2:2. Poza tem bokserzy Warty wygrali z Goplanją 11:1. Bieg 5000 mtr. wygrał Gwoździk 16:11.

Sekcja tennisowa K.S. Goplanja w Inowrocławiu urządza w dniach 10, 11 i 12 lipca b.r. turniej tennisowy o mistrzostwo Inowrocławia.

Międzyklubowe regaty urządzone staraniem Płock Tow. Wiośl. dały wyniki następujące: w wyścigu jedynek wyścigowych młodszych zwyciężył Sawnor (W.T.W. Warszawa) 7,05 przed Dobrowolskim (P.T.W.); w jedynkach juniorów zwyciężył Łukaszewski (PTW) 7:09 przed Szymańskim (WTW) i Teodorowiczem (Włocławskie TW.). W czwórkach półwyścigowych młodzieży zwyciężyła osada pod sterem Betleja. W dwójkach półwyścigowych pań — I osada. pod sterem Gundlacha Clou zawodów — bieg czwórek wyścigowych o nagrodę przechodnią przyniósł powtórne zwycięstwo osadzie T.W. Włocławek w składzie: Grabosowski, Szelągowski, Cybulski i Dobrzalski.

Ogólnopolskie regaty w Witobli pod Poznaniem odbędą się dnia 12 lipca. Będzie to niejako generalna próba naszych wioślarzy przed mistrzostwami Polski w Bydgoszczy

Lekka atletyka

Ćwierćfinały lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Polski zostały wylosowane na ostatniem zebraniu P. Z. L. A. w sposób następujący (gospodarze na pierwszem miejscu): Warta — Stadjon i Wisła — Pogoń, AZS wchodzi do półfinału walkowerem. Drużyny mistrzowskie pozostałych okręgów nie zostały zgłoszone do dalszych rozgrywek. Wybór terminu spotkań został pozostawiony do zadecydowania zainteresowanym klubom, z tem, że termin prekluzyjny upływa 8-go lipca.

Mecz lekkoatletyczny Vysokoškolsky Sport (Bratislawa) — AZS (Warszawa), który miał się odbyć w nadchodzącą niedzielę w Warszawie, został odwołany przez przez zarząd AZS'u, wobec tego, że czołowi zawodnicy klubu Kostrzewski i Trojanowski II wyjechali na zawody do Antwerpji. Mecz ten został odłożony na późniejszy termin już po raz drugi.

Po mistrzostwach lekkoatletycznych Krakowa

Na podstawie tegorocznych mistrzostw nie można stwierdzić żadnego postępu lekkiej atletyki w Krakowie. Nawet usprawiedliwiając słabe wyniki dyskwalifikacją „Crącovii“, tak pochopnie powziętą przez K. O. Z. L. A. w terminie bezpośrednio przed finałem drużynowych mistrzostw okręgowych i głównych mistrzostw K. O. Z. L. A., wyniki męskie były w niektórych konkurencjach kompromitujące, a zawody pań stały na poziomie wewnętrznych zawodów „Cracovii“ w r. 1926, kiedy to pierwszy raz w życiu startowały „Jasna“, „Swobodna“, ś. p. „Hanka“ i t. p.

Nielepiej było, niestety, z organizacją zawodów, która w drugi dzień zwłaszcza nie przynosi zaszczytu nikomu. Jedynie staraniom komisji sędziowskiej, która oprócz funkcyj sędziowskich musiała się starać o dysk dla pań i układać program zawodów, — zawody nie zakończyły się fiaskiem.

Kazla jest tutaj kozłem ofiarnym. Bo gdyby wtajemniczony wejrzał w akta komisji dyscyplinarnej, przekonałby się, że oprócz „Cracovii“, zawieszonych jest większość zawodników ekstra klasy krakowskiej, a więc: „Jasna“, Kosiarz, Fiałka, Lorenz, Hetpee, nie mówiąc już o organizatorach, którym K. O. Z. L. A. też nie szczędzi przymusowych odpoczynków, dyskwalifikując na jeden rok p. dr. E. Cetnarowskiego, honorowego prezesa P. Z. P. N., dr. Moroza i dożywotnio p. Seiferta, wszystkich za sprawę, która już w ubiegłym roku była załatwiona przez P. Z. L. A.

Okrasą zawodów byli właściwie tylko dwaj zawodnicy: Nowak I (AZS Kr.) i świeżo pozyskany przez „Wisłę“ Balcer I. Nowak — mimo opowiadań o durze brzusznym, który miał przejść, o odżywianiu się „kleikiem“ i „bułką“ przez dwa tygodnie, uzyskał 7 m. w skoku wdal, rozprawił się bez trudu z Balcerem na setkę w 11,2, zostawiając go o 2 metry wtyle, wygrał skok wwyż, strącając ręką 170, i uzyskał 3 miejsce w kuli i dysku. Wyniki te, uwzględniając fatalne skocznie i bieżnie boiska Wisły, są, jak na rekonwalescenta doskonałe.

Balcer odbył niemal, że przepisowy 10-ciobój, nie startując jedynie w 400, 1500 i oszczepie, do którego go ze względów formalnych nie dopuszczono. Można tylko żałować, że Balcer gra w piłkę nożną, gdzie nigdy znakomitościa światową nie będzie, bo mielibyśmy obok Petkiewicza i Kusocińskiego trzeciego asa międzynarodowego w 10-cioboju.

O innych nie warto wprost mówić.

W klasie B. zwartą drużyną wystąpiła robotnicza „Legja“, uzyskując piękny sukces przez zajęcie miejsca drużynowego po Wiśle. Doskonali jej zawodnicy, to Rusecki, Mytar. Z Wisły na pochwałę zasługują: Pachoń, Balcer II, Modzelewski.

O paniach trudno naprawdę coś powiedzieć. Jedynie słaba forma Freiwaldówny była sensacją, jak zresztą i jej niespodziewany start.

M. Lubaczewski



ŁEKKOATLETKI LEGJI (KRAKÓW)
zdobyły mistrzostwo swego miasta.



NOWAK, BALCER I WATOCKI
byli czołowymi zawodnikami mistrzostw lekkoatletycznych Krakowa.

Kraków - Lwów

Malczyk Stanisław, Kossok i Albański tworzyli trójkę najlepszych graczy na zawodach Lwów — Kraków.

Malczyk pozbył się tych wad, które stały na przeszkodzie jego „karjery“ piłkarza. Obecnie dysponując wcale dobrą techniką, szybkością, grą głową, szybkim i celnym, a niespodziewanym strzałem wyrobił się na nieprzeciętnego łącznika, a młody stosunkowo wiek pozwala mu rokować jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

Kossok, któremu przy kolosalnych jego zaletach brak było ruchliwości, zmienił się do niepoznania. W niedzielnych zawodach o puhar prof. Żeleńskiego walczył o piłkę jak lew, przechodził z nią dribluiąc z lewej strony na prawą, kierował wspaniale atakiem lwowian i ciągiem na bramkę przeciwnika porywał całą drużynę. Silne, dalekie strzały zmuszały Koźmina do częstych interwencji. Specjalność jego to wolne, to też kilkakrotnie, gdy Kraków ustawiał sobie piłkę dla wykonania tego rzutu w stronę bramki Lwowa, dawały się słyszeć donośne głosy: „Kossok, Kossok“. Jemu to w znacznej mierze zawdzięcza Lwów taki stosunek bramek, jaki w tych zawodach uzyskano.

Albański zwijał się jak rzadko. Co prawda przyzwyczailiśmy się widzieć w nim bardzo dobrego bramkarza, jednak to, co pokazał wykraczało ponad normalną miarę. Puszczonych bramek niema na sumieniu, gdyż były one strzelone z tak bliskiej odległości, iż wszelka obrona była bezskuteczna. Natomiast wspaniałe jego parady, wypady jak również robinsonady, któremi bronił strzałów czy to Malczyka, czy Reymana względnie Kisielińskiego zasługują na specjalne wyróżnienie. Gdyby kto inny był w bramce — nie wiadomo jaki byłby rezultat końcowy dla Krakowa, to jest pewnem, że on — wobec słabych stosunkowo tyłów swej drużyny — był zaporą, dzięki której szereg „pewniaczków“ nie znalazło się w siatce.



CZOŁOWI MOTORZYŚCI POLSCY
Czerniak, Malicki i Nagengast startowali w zawodach na torze żużlowym w Łodzi.

Ran wygrywa nokautem w N. Yorku

Sensacyjny mecz z Lightem w Madison Square Garden

Sportowa gwiazda zaczyna coraz jaśniej przyświecać naszemu znakomitemu pięściarzowi — Edwardowi Ranowi.

Posunął się on naprzód w swym ulubionym sporcie i zajął poważną pozycję w świecie bokserskim St. Zjednoczonych; świadczy o tem chociażby coraz większe zainteresowanie się prasy amerykańskiej. Kilkuwierszowe wzmianki o walkach naszego rodaka przemieniły się obecnie w obszerne artykuły, ba, nawet wywiady z wielkiemi fotografjami. Ale o tem później.

Po pamiętnej walce z Billy Light w Madison Square Garden w lutym r. b., Ran odpoczął przez jakiś czas, trenując bardzo umiarkowanie w zakładzie dla bokserów Gus Wilsona w Orangeburgu.

W końcu kwietnia Ran przygotował się nieco do meczu z Johnny Ketchell (Jan Kisielski) z Chester. Polakiem z pochodzenia. Spotkanie odbyło się na początku maja w Filadelfji. Po 10 rundach żywej, ciekawej walki Ran pewnie pokonał przeciwnika na punkty. Ciosy Rana były znacznie celniejsze i bardziej precyzyjne, to też przeciwnik ukończył walkę bardzo wyczerpany.

Po meczu z Ketchell'em. Ran przygotowywał się pilnie do szeroko reklamowanego rewanżu z Billy Light'em z St. Paul. W tym okresie Polak miał za sparring partnerów u Wilsona znakomitych pięściarzy — Benny Levin'a i Jonny Terry. Terry jest obecnie czołowym pięściarzem amerykańskim wagi półciężkiej. W najbliższym czasie Terry będzie walczyć o tytuł mistrza świata.

Mecz Rana z Light'em, rozegrany w Madison Square Garden przed walką Jimmy Mc Larmin — Billy Petrolle, był znowu sensacja wieczoru. Świetny Amerykanin, wyższy o głowę od Rana, nieco cięższy (147 funtów, Ran — 144,5 funta) porobił duże zakłady, tak był pewny, że wygra spotkanie.

Polak rozpoczął mecz ostrym atakiem, w czasie którego umieścił swą lewą na żołądku Light'a. Przewaga Rana trwała przez pierwsza i drugą rundę. Amerykanin otrząsnął się z przewagi Rana dopiero w trzeciem starciu, w czasie którego przez cały czas prowadził walkę. Czwarta runda była wymianą jednakowych ciosów z obu stron. W piątej — Ran uderzył Lighta prawą w okolice serca Light padł na deski, lecz zdołał się podnieść przed 10 sek.

Szósta runda jeszcze nie przyniosła rozwiązania. Nastąpiło ono w siódmej rundzie, w czasie której Ran zupełnie oszołomił i wyczerpał przeciwnika. Twardy Yankes przetrwał, mimo osłabienia ósmą rundę, ale w dziewiątej leżał na deskach dwa razy do dziesięciu. Za drugim razem gong uratował go od przegranej.

Wreszcie rozpoczęto 10-tą rundę. Już w pierwszych sekundach, finiszujący Ran umieścił swą prawa na podbródku przeciwnika Light padł na kolana, lecz po ośmiu podniósł się niespodziewanie świeży i sprężysty. Amerykanin zaatakował z furją niespodziewającego się takiego obrotu sprawy Rana. Jednakże twardy Polak wytrzymał ten szalony zryw Light'a w czasie którego zadał nawet przeciwnikowi kilka dobrze plasowanych ciosów. Rozpoczął on skuteczną kontrakcję, ostry sierp umieścił pod sercem Light'a i strasznym ciosem w podbródek ogłuszył go zupełnie. Twardy Yankes przetrzymał jednakże to wszystko i dotrwał do gongu, przegrywając walkę na punkty.

Publiczność zgotowała Ranowi burzliwą owację.

*

Czysty dochód z wieczoru, w czasie którego walczył Ran, przyniósł 80.000 dolarów. Tak wysokiej sumy czystego zysku już dawno nie oglądali managerowie organizujący imprezy sportowe w Madison Square Garden

Ran jest obecnie w doskonałej formie. Walka jego jest tak piękna i atrakcyjna, że manager jego — Bill Duffy zamierza zorganizować wieczór bokserski, na którym występ Rana byłby główną atrakcją wieczoru.

Po ostatnim meczu z Light'em, który ma w Stanach Zj. opinję bardzo dobrego pięściarza, prasa amerykańska poważnie zainteresowała się Polakiem.

W jednym z wywiadów, zamieszczonym w wielkim dzienniku „Daily Telegraph“, opatrzonym ogromną fotografją Rana, czytamy, że znakomity pięściarz polski w czasie swej szesnastomiesięcznej karjery bokserskiej walczył 33 razy i zwyciężył w 21 spotkaniach. W Stanach Ziednoczonych walczył on już 11 razy — w Chicago, Milwaukee i Nowym Jorku, kończąc 9 spotkań zwycięsko.

Polak stał się naprawdę bardzo popularnym w sferach sportowych Ameryki. Nazywają go, zarówno dziennikarze, jak i publiczność — „polish thunderbolt“ — polski orkan (dosłownie: siejący burzę). Określenie to doskonale odzwierciadla żywiołowy, szybki sposób walki Rana na ringu.

Drugi przydomek Rana to — „punchong Pole“ — uderzający Polak — co świadczy o popularności silnego ciosu Rana.

Fachowcy uważają, że Ran dojrzał już w zupełności do tego, aby zmierzyć się w walce o mistrzostwo świata. Ran jest obecnie bokserem tej samej klasy co Fields, Mc Larmin, Walleer, dądź Freman — wydał o Polaku opinję znany organizator meczów Andy Niederreiter.

— Zresztą Bill Duffy wie co robi — mówi Niederreiter. — Menager Rana organizował już takie walki jak mecz Dempsey'a, Fields'ów, Łomskego, Carnery i wielu, wielu innych gwiazd. Odkupił za 5.000 dolarów kontrakt od Leclerc'a, pokrył sobie już dawno koszty i zarobił dużo pieniędzy.

— Ran jest obecnie jednym z najlepszych bokserów na świecie w swej wadze — oświadczył umiarkowany w słowach Duffy — i dlatego w niedługim czasie powinien dostąpić zaszczytu zmierzenia się z mistrzem świata.

Prasa francuska, donosząc o meczu z Lightem, podkreśla też wysoką klasę światową Rana.

Łódź—Warszawa

Niedzielny mecz Łódź—Warszawa był piątem spotkaniem o puhar ofiarowany przez wydawnictwo „Ilustrowana Republika“. Jest to już drugi puhar, pierwszy zdobyła Warszawa w roku ubiegłym, zwyciężając kolejno 2:1, 4:2, 5:0. Pierwszy mecz o drugi puhar zakończył się również zwycięstwem Warszawy w stosunku 1:0. We wrześniu rb. odbędzie się rewanż w Warszawie, Łódź jednak wystawi skład słabszy, gdyż pierwszy garnitur gra tego dnia z reprezentacją Lwowa w Łodzi o puhar „Expressu“.

Bohaterem meczu, jak już donosiliśmy w sprawozdaniu, był młody bramkarz Hakoahu Rapaport, b. gracz klubu Turystów, który z miejsca stał się ulubieńcem widowni. Jego niektóre chwyty graniczyły z żonglerstwem, zresztą interwenjował on z ofiarnością godną lepszej sprawy.

Herbstreich był najbardziej pechowym graczem meczu. Oddał on z pewnością dwadzieścia „murowanych strzałów, z których tylko dwa znalazły się w siatce Korniejewskiego.

Legja warszawska wyjeżdża do Wiednia, gdzie dnia 28 i 29 czerwca r. b. rozegra dwa mecze piłkarskie z Hakoahem i Rapidem. W drużynie warszawskiej po raz pierwszy w tym roku wystąpi ponownie doskonały obrońca Legii — Ziemian, zamiast Jesionki.

Najbliższe mecze ligowe prowadzić będą sędziowie: Polonia — Legja p. Lustgarten, Warszawianka — Warta p. Frank, Garbarnia — Czarni p. Stronczak, Wisła — Ruch p. Wardęszkiewicz, Lechja — Cracovia p. Kowalski.

Mecz piłkarski Kraków — Poznań odbędzie się w dniu 5 lipca na Stadjonie miejskim w Poznaniu. Będzie to trzecie zrzędu spotkanie reprezentacji powyższych miast.

Przewodniczącym Wydziału G. i D. KOZPN został wybrany p. Gaweł, — zastępca przew. p. Fromowicz.



RAN I JEGO KOLEDZY
Gus Willson i Tommy Canzonneri bawią się w boks przed plakatem o meczu.

Otwarcie Stadjonu

Sokoła krakowskiego

Poświęcenie stadjonu Sokoła Krakowskiego i Jubileusz S. K. S. Sparty. Uroczystości rozpoczęły się pochodem z przed gmachu Sokoła, w którem wzięły udział poszczególne oddziały sokole, a to: sekcja piłkarska (Sparta), oddział tenisowy, wioślarski, lekkoatletyczny pań, gier sportowych panów, pluton szwadronu im. rotm. Wąsowicza i inne. Czoło tego pochodu tworzył Zarząd Sokoła w barwnych mundurach. Po uroczystej mszy św. pochód udał się na boisko. Tu zasłużony dla sportu prezes Towarzystwa, Dr. Rowiński, powitał reprezentantów władz państwowych, miejskich i sportowych oraz delegatów klubów. Odebrawszy gratulacje oddał on boiska i korty tenisowe do dyspozycji odnośnych oddziałów. Poświęcenia dokonał O. Bonawentura Staliński.

Działalność komisji sportowej K.O.Z.L.A. pozostawia w roku bieżącym wiele do życzenia. I tak zostały ostatnio przez Zarząd KOZLA unieważnione mistrzostwa okręgowe klasy C, gdyż czasy w biegach mierzono jednym (!!) stoperem; skoki mierzono nieprzepisową taśmą, a biegi przez płotki nie odbyły się z powodu braku.. płotków. Nielepiej było na mistrzostwach klasy A. — Pomijając już fatalnie ułożony program, doszło do tego, iż wyznaczono na pierwszy dzień zawodów bieg 400 m. przez płotki nie odbyły się, ponieważ nie było kogo, kto wyniósłby płotki na bieżnię. Z wyznaczonych konkurencyj nie odbyły się ponadto rzut młotem, z powodu braku koła do rzutu i bieg pań 800 m. przez płotki z powodu chronicznego już... braku płotków.

Schneider Maksymiljan znany sędzia ligowy z Krakowa prowadził w czasie jubileuszu K. S. Garbarni 150 zawody.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu krakowskiego, rozegrane bez udziału zawodników Cracovii i Wawelu, przyniosły nagół wyniki dość mierne. Klasa B często przewyższała klasę A.

Panowie: 100 mtr. 1) Nowak (AZS) 11.2, 2) Balcer. 200 mtr. Balcer 23.6, 2) Rekucki. 400 mtr. 1) Gildfinger (kl. B) 57,4; w klasie A Kowalski miał 58,4. 800 mtr. Motyka Zdz. 2:08.6; 1500 mtr. Goebel 4:42.2; 5 klm. Modzelewski (kl. B) 16:46.2, 2) Goebel, 3) Szlaga. Motyka w kl. A miał 17:06.5; 10 klm. Szlaga 36:49.2; sztafeta 4 × 100 — Wisła 45.8, 2) Makabi 110 mtr. płotki Balcer 17 sek., 2) Kądzielawa; 400 mtr. płotki Kądzielawa 68.4; skok wwyż Nowak 160; wdal Nowak 699; Balcer 670; tyczka — Balcer 297,5; dysk Balcer 39.26; kula — Watocki 11.15; oszczep — Kądzielawa 48.11.

Panie: 60 mtr. Glasnerówna 8.8; 100 mtr. Babrajowa 13.9; 200 mtr. Stępniowska 30.6; 800 mtr. Górkowska 2:49.4; wdal Szeleźniakówna 433; wwyż Metzendorfówna 124; wdal z miejsca Babrajowa 217; sztafeta 4 × 100 — Legja 57.2; oszczep Stępniowska 23.22; kula Babrajowa 869; dysk Stępniowska 24.13. Organizacja bardzo słaba



NADZIEJA PŁYWACTWA STOŁECZNEGO
zwycięzcy pierwszego kroku: Domański (AZS), Lewin II, Goldważanka, Szenkier (Mak.), Biernacka, Domańska (Pol.), Jastrzebska i Siatkowski (AZS)

Grand Prix Polski

motocyklistów

Wyścig o Grand Prix zostanie poprzedzony w dniu 27 czerwca r. b. wielkim międzynarodowym gwiaździstym zjazdem plakietowym do Katowic, który niewątpliwie zgromadzi nie notowaną dotychczas w Polsce ilość motocykli z całej Polski i zagranicy.

Główny wyścig o Grand Prix zostanie rozegrany w tym roku na powiększonym dystansie 328.8 klm

Jako zupełna nowość w Polsce, odbędzie się w dniu następnym, to znaczy 28-go czerwca długodystansowy wyścig dla motocykli z wózkiem, który na trudnej trasie pod Katowicami powinien wypaść bardzo atrakcyjnie

Zainteresowanie tą gigantyczną imprezą jest olbrzymie i dzisiaj już można w całym kraju, gdzie się mieszczą ośrodki motocyklowe zauważyć przygotowania do tego święta motocyklowego.

Tegoroczne Grand Prix przyniesie udział elity kierowców z Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Belgji, Gdańska, Francji, Niemiec i Szwajcarji oraz całej Polski. W ubiegłym tygodniu gościła na Śląsku wycieczka motocyklistów zagranicznych i zainteresowała się stanem trasy, oraz przygotowaniami do wyścigu. Według ich opinji trasa znajduje się w dużo lepszym stanie, niż w roku ubiegłym, a trzeba zaznaczyć, że przygotowania na trasie jeszcze nie są ukończone.

Także i zjazd plakietowy wzbudza wielkie zainteresowanie. Już ostatnio wyruszyło kilku zawodników na zjazd do Katowic, którzy obrali sobie następującą trasę: Tarnów — Kraków — Cieszyn — Brno — Wiedeń — Udine — Wenecja — Triest — Zagrzeb — Budapeszt — Cieszyn — Dziedzice — Katowice.



ZWYCIESKI ZESPÓŁ ŁODZI,
który pokonał Warszawę 4:1. Od lewej: Wojciechowski, Królewiecki, Stolarski, Stolenwerk, Karasiak, Rapaport, Gałecki, Herbstreich, Trzmiela, kpt. Stenzel, Król, Pegza i Jasiński



REPREZENTACJA PIŁKARSKA WARSZAWY
Od lewej: sedzia Marczewski, przedstawiciele W.O.Z.P.N., dalej gracze: Wielgusiak, Przeździecki, Nowikow, Kaczanowski, Wypijewski, Smosarski, Lerner, Suchocki, Ogrodziński, klęczą: Bazylczak, Korniejewski, Zajączkowski.

Liga staje do nowych walk

Porównanie sytuacji z dwu lat. 5 najbliższych meczów ligowych. Lista zdobywców 185 bramek

W chwili, gdy po dwutygodniowej przerwie podjęte zostaną ponownie rozgrywki ligowe, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na stan tabeli i porównać pozycję drużyn do zajmowanych przez nie w roku ubiegłym.

Dziś mamy 50 meczów poza sobą, a o tej samej porze w 1930 roku rozegrano ich 52.

Najbardziej rzucającą się różnicą dwu tych tabel, jest sytuacja Cracovii. Rok temu lider, dziś zajmuje ona ostatnie miejsce! Takich zmian nie notuje się często.

Tradycyjne vice-maruderstwo objęli widocznie Czarni. Podobnie i Polonia notowana jest dwukrotnie na tej samej 7-ej pozycji z identycznym stosunkiem punktów 9:11 i bardzo zbliżonym bilansem bramek (19:18 — 18:19).

Wisła, Warta i Legja należały do pierwszej czwórki zarówno rok temu, jak i dzisiaj.

Charakterystyczną cechą tegorocznych walk ligowych jest równomierny podział punktów między wszystkie rywalki. Lidera dzieli od ostatniego w tabeli zaledwie 6 pkt., podczas gdy w r. ub. — 11 pkt.

To samo dotyczy punktów straconych. Obecnie najmniejsza ich liczba wynosi 6, największa 13, rok temu granice były znacznie szersze, od 2 do 15!

Możnaby z tego wysnuć wniosek o t. zw. wyrównaniu klasy, gdyby wyniki każdej niedzieli nie wskazywały raczej na obniżenie się tej klasy u wszystkich drużyn. Niepewność rezultatów doszła w sezonie bieżącym do swego apogeum.

*

Pięć najbliższych meczów ligowych, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uczyni nieco wyraźniejszy podział między drużynami. Będziemy mieli wyraźne czoło tabeli, zagęszczony środek i zdecydowanych maruderów. Wszystko to mówimy w odniesieniu do pierwszej serji mistrzostw.

W sobotę Warszawa zobaczy swe wielkie derby: mecz Legji z Polonią. Gdyby opierać się na wynikach: Polonia — Warszawianka 6:0 i Warszawianka — Legja 4:2, — porażka wojskowych nie mogłaby ulegać wątpliwości. Tymczasem raczej oni są faworytami tego spotkania, grając na własnem boisku.

Wisła nie przegrała dotąd ani razu z Ruchem i nawet słaba forma ex-mistrza nie upoważnia do przypuszczeń, by ślązacy mogli przełamać łańcuch niepowodzeń w Krakowie.

Drugi mecz pod Wawelem rozegrają w niedzielę Garbarnia i Czarni. Choć statystyka wykazuje równość sił w latach ubiegłych, wyniki tegoroczne wskazują na Krakowian, jako na zwycięzców. Garbarnia straciła dotąd 5 bramek, Czarni 20. Wprawdzie atak lwowian był nieco skuteczniejszy, lecz mimo to trudno przypuścić, by zdołał przełamać żelazną obronę przeciwnika.

Rewelacyjny pochód Warszawianki od zwycięstwa do zwycięstwa, będzie się starała zapewne przełamać w Warszawie — Warta. Bodaj jednak czy poznańczycy nie będą musieli skapitulować, podobnie jak w roku ubiegłym. Szybkość i ambicja Warszawianki może bowiem w zasadzie pokonać poprawną, lecz anemiczną grę Warty.

Cracovia jedzie do Lwowa na mecz z Lechją, która dotychczas u siebie w domu nie pokonała jeszcze nikogo, zbierając punkty na wyjazdach. Dla mistrza Ligi występ ten będzie ostatnią próbą wybicia się w tej serji mistrzostw na lepsze miejsce.

W 50-ciu meczach padło dotąd 185 bramek, przyczem na czele listy strzelców znajdują się Kisieliński II (Wisła) i Herbstreich (ŁKS), mający po 10 bramek każdy.

Dalej idą: Pazurek II i Knioła po 8 br., Balcer, Nawrot i Szerfke II po 6 br., Peterek, Włodarz i Banaszkiewicz po 5 br., Jung I, Koch, Rusiecki, Przeździecki, Kossok, Motylewski i Korngold po 4 br., Ciszewski, Ogrodziński Smoczek, Czarnik, Malik, Drzymała, Andrzejewski Reyman I i Skowroński po 3 br., Adamek, Kubiński, Muszyński, Maurer, Tadeusiewicz, Buchwald, Lubowiecki, Sobota, Durka, Wypiewski, Łagodny, Kruk, Reyman II-gi, Mieczysławski, Zimmer, Kotkowski, Ałaszewski, Materski, Szczepaniak, Zwierz II i Zieliński po 2 br.

Po jednej bramce zdobyło 17-u piłkarzy, a dwie bramki padły samobójcze. Gdyby w obliczeniach tych zaszły jakieś nieścisłości — prosimy osoby zainteresowane o zwrócenie nam uwagi.

	50 meczy 185 bramek	Wisła	Ruch	Warta	Legja	Pogoń	Ł.K.S.	Polonia	Warszaw.	Garbar.	Lechja	Czarni	Cracovia	gier	wygrane	remis	porażki	bramki zdobyte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1	Wisła	T		4:1	0:1	1:2		3:1	5:2	0:0	1:2	5:1	4:1	9	5	1	3	23	11	11	7
2	Ruch		A		0:1	1:1	3:2	3:0	0:2	1:1	5:0	2:1		8	4	2	2	15	8	10	6
3	Warta	1:4		B	1:4	7:0	2:0	0:1		1:0	8:0	0:3	2:1	9	5	0	4	22	13	10	8
4	Legja	1:0	1:0	4:1	E		1:3		2:4	1:0	1:2		4:1	8	5	0	3	15	11	10	6
5	Pogoń	2:1	1:1	0:7		L	1:3	4:0	5:1			2:1	0:0	8	4	2	2	15	14	10	6
6	Ł.K.S.		2:3	0:2	3:1	3:1	A	2:3	1:4		1:0	1:1	4:1	9	4	1	4	17	16	9	9
7	Polonia	1:3	0:3	1:0		0:4	3:2	L	6:0	0:2	1:2	5:0	2:2	10	4	1	5	19	18	9	11
8	Warszaw.	2:5	2:0		4:2	1:5	4:1	0:6	I	1:4			6:1	8	4	0	4	20	24	8	8
9	Garbarnia	0:0	1:1	0:1	0:1			2:0	4:1	G			1:1	7	2	3	2	8	5	7	7
10	Lechja	2:1	0:5	0:8	[illegible]:1		0:1	2:1			O	2:4		7	3	0	4	8	21	6	8
11	Czarni	1:5	1:2	3:0		1:2	1:1	0:5			4:2	W	1:3	8	2	1	5	12	20	5	11
12	Cracovia	1:4		1:2	1:4	0:0	1:4	2:2	1:6	1:1		3:1	A	9	1	3	5	11	21	5	13

Wydarzenia ze świata w paru wierszach

Boks i tennis

Phil Scott skończył swoją karjerę. Chluba boksu angielskiego, specjalista od wygrywania przez dyskwalifikację przeciwnika, po dłuższej przerwie wystąpił do walki z Larry Gainsem i zamiast łatwego triumfu, został sromotnie znokautowany w drugiej rundzie.

Francja postanowiła wprowadzić zawodowstwo w piłkarstwie począwszy od roku 1932.

Al Brown, mistrz świata w koguciej przegrał w Anglji z jej mistrzem Cuthbertem, cięższym o kategorję, przez k.o.

Sensacją świata bokserskiego jest remis wywalczony przez bokserów Austrji w spotkaniu z Węgrami. Węgrzy wystąpili w pełnym składzie, z nowemi mistrzami, którzy właśnie zawiedli. Słabo bili się przedstawiciele wag ciężkich. Wyniki szczegółowe (od wagi muszej): Jaro (A) bije na punkty Kubiny'ego (W), Enekes (W) wypunktowuje bez trudu Erbena. Szabo (W) walczy na remis z Illichmanem. Fogas (W) bije Hrabaka. Kereks (W) walczy na remis z Hurditschą. Czisar (W) bije pewnie na punkty Rautera, Lazzek (A) niespodziewanie zwycięża Keriego, wreszcie Havlicek (A) zmusza do poddania się Körösy'ego.

Półfinał puhar Davisa Anglji — Japonja zakończył się nadspodziewanie łatwem zwycięstwem Anglików w stosunku 5:0. Dziś Albion odzyskał swe mocarstwowe stanowisko w tennisie i ustępuje już tylko Ameryce i Francji. Jak wielka jest ta różnica przekonamy się na finale międzystrefowym, trudno bowiem przypuszczać by Anglja przegrała z Czechosłowacją nawet przy najlepszej formie Menzla. Japończycy, którzy tak dobrze grali w Paryżu zostali zmiażdżeni przez Anglików, Perry pokonał J. Satoh 6:1, 4:6, 7:5, 7:5, a H. Satoh 6:2 6:3, 4:6, 6:2, Austin wygrał z H. Satoh 0:6, 6:2, 6:4, 6:1, a z Kawachim zastępującym chorego J. Satoh 6:1, 0:6, 8:6, 6:2.

W grze podwójnej Hughes, Perry pokonali J. Satoh, Kawachi

W mistrzostwach tennisowych Austrji Matejko pokonał Artensa 11:9, 6:2, 6:4, w grze podwójnej Bolzano, Haberl wygrali z Mateika, Artensem 6:1, 6:3, 3:6, 6:4, w grze pań: Redlich-Ellissen 6:2, 3:6, 6:2.

Lekka atletyka

Rekord niemiecki w skoku wwyż dla pań ustanowiła Notte doskonałym wynikiem 158, Schuman rzuciła oszczepem 40.03.

W świetnej formie znajduje się sprinter niemiecki Nöller, który wygrał 400 mtr. w czasie 48,9, bijąc Peltzera, a w sztafecie miał nawet 48 sek Welscher przebiegł 110 mtr płotki w 15 sek., a Kaufman 800 mtr. w 1:55,6

Węgry dorobił się rekordzisty światowego. Na zawodach w Budapeszcie Daranyi wykreślił słynnego z czasów przedwojennych Ralpha Rose z listy rekordzistów. Rzucił on kulą oburącz 28.04 (14.80 i 13.24) i pobił wynik Amerykanina o 4 ctm. a rekordzisty niemieckiego Hirschfelda o 8 ctm. Zsuffka skoczył o tyczce 396.

Ameryka zasypuje nas bez przerwy wynikami rekordowymi. W mistrzostwach stanu Południowa Kalifornja rezultaty były wprost zawrotne: 100 y wygrał Wykoff w 9.6, bijąc Tolana, który wygrał 220 y w 21 sek. przed Hablesem; na 440 y, miał Willians czas 47,4, Eastman przebiegł 880 y w 1:54,4. Nie gorsze były wyniki w rzutach i skokach: w dysku miał Jones 48.40, w oszczepie Churchill 67.17, wdal skoczył O'Connor 769, a Gordon 735, wwyż Barber 1935 Wreszcie Record przebiegł 120y płotki znowu w 14.6, a Sentman nawet w 14.4 Warne o tyczce 420. Ameryka jest więc gotowa do stoczenia zwycięskiej batalji olimpijskiej.

Szwecja pokonała Norwegję w meczu lekkoatletycznym w stosunku 111:97. Wyniki szczegółowe są: 100 mt Hagen (N) 10.9; 400 mtr. Johanesen (N) 4:01,6. 5 klm Lindgren (S) 14:45,7; 10 klm Carlson (S) 32:18.2 110 płotki: 1) Albrechtsen 15.2, 2) Wenström (S) 400 płotki Areskug (S) 54 sek. Skok wdal Hallberg (S) 724, wwyż Bergheim (N) 188, Tyczka Lindblad (S) 390, Oszczep Sunde (N) 63.97. Dysk Anderson (S) 43.91. Kula: Molster (N) 14.31. Młot: Skold (S) 50.29. Sztafeta szwedzka — Szwecja 1:57 Jak widzimy Norwegja udowodniła znów swe postępy i była dla Szwedów przeciwnikiem zupełnie równorzędnym: w świetnej formie okazał się Lindgren, pokonany już parokrotnie przez Polaków.

Urania wygrywa

paryski turniej piłkarski

Zwycięstwo Uranji z Genewy w turnieju paryskim, jest chybą największą sensacją piłkarską Europy. W walce z doborową stawką mistrzów Europy, Szwajcarzy byli zdecydowanemi owsiderami. Mimo to wyeliminowali oni najpierw Viennę, opromienioną świeżo zdobytymi laurami mistrza Austrji, a potem Slavię w pełnym składzie, która tak poważnie brała turniej paryski (bardzo lukratywny finansowo) że wywiozła swych graczy poza mury Paryża. A Slavia była w formie czego dowiodła, bijąc Santander w stosunku 5:1. Szwajcarzy grali żywiołowo i szybko i tem przewyższali oni zdecydowanie Czechów, wspomagało ich trochę szczęście zwłaszcza na meczu z Vienną, stosowali zbyt nieprzyzwoicie system defensywny, ale tem niemniej grali bardzo dobrze. Na meczu ze Slavia do przerwy Czesi prowadzili 1:0, dopiero po zmianie stron wyrównał Sekulich, a zwycięska bramka, na minutę przed końcem, zaskoczyła bramkarza Planickę. W meczu pocieszenia Vienna pokonała Anglików Wolverhampton Wanderers w stosunku 4:2.

Czechosłowacja pokonała Francję w międzypaństwowym meczu wioślarskim w stosunku 2:1. Czesi wygrali jedynki (Straka) i ósemki w 6:21, o 4 s. przed Francją. Francuzi czwórki w 7:05,2, o 3 sek. przed Czechami.

Rekord czeski w pływaniu na 100 mtr. nawznak ustanowił Heiling czasem 1:15.9. Na tych samych zawodach Steiner przegrał na 100 mtr. z małoznanym Węgrem Barosem w czasie 1:01,2.

Aregentyna wprowadza oficjalny profesjonalizm w piłkarstwie.

Z białego sportu

Międzymiastowy mecz tennisowy o puhar wędrowny LOPP, pomiędzy TKS i BKS Bydgoszcz, zakończył się zwycięstwem TKS w stosunku 7:2. wyniki poszczególne: TKS na pierwszem miejscu. Stogowski — Sioda 6:3, 9:7, Błoch — Cieśla 6:4, 8:6, Daniec — Petkiewicz 6:3, 6:2, Piszcz — Bauer 3:6, 6:4, 9:7, Herdegenówna — Starzyńska 6:2, 1:6, 0:6 Orłowska — Niesiołowska 6:1, 4:6, 6:1, Stogowski, Błoch — Petkiewicz, Sida 4:6, 6:4, 4:6. Daniec, Piszcz — Cieśla, Bauer 6:1, 7:5. Stogowski, Orłowska — Starzyńska, Petkiewicz 6:2, 6:4.

Propagandowy doroczny turniej tennisowy, który odbył się w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego, przyniósł zwycięstwo w kombinacji pań p. Grabowieckiej, a w konkurencji panów p. Grabowieckiemu z (A. Z. S.) — Wilno).

A. Z. S. — Sokół 9:5. Łącznie z otwarciem nowych placów i stadjonu Sokoła odbyły się na kortach tego ostatniego zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego. A. Z. S. wystąpił w swym najsilniejszym składzie u panów i rozstrzygnął też 4 pierwsze single na swoją korzyść. W razie udziału Jędrzejowskiej Sokół byłby poniósł 2 cyfrową porażkę. Wyniki spotkań były następujące: (A. Z. S. — na I miejscu). Horain — Maszewski 4:6, 6:2, 6:2. Horain przegrał niespodziewanie seta z obiecującym Maszewskim. Czyżowski — Lechner 6:4, 6:1, Konopka — Gajewski 1:6, 6:1, 6:4. Cieżak — Herbst 6:4, 6:0. Brodkiewicz — „Tarłowski" 3:0 3:6. Pópiel — Bielecki 3:6, 5:7.

Gry pań: Pozowska — Bielecka bez gry (w. o.), Boniecka — Misiągowa 6:2, 2:6, 4:6. Gry mieszane: Pozowska, Horain — Bielecka; Maszewski 6:0, 6:3. Boniecka, Czyżowski — Misiągowie 6:3, 6:4. Double panów: Czyżowski, Horain — Herbst Maszewski 6:4, 6:1. Konopka, Zachar — Gajewski Lechner 4:6 4:6 Brodkiewicz Ciężak — Bielecki „Tarłowski" 6:4, 9:7. Double pań: Boniecka Pozowska — Bielecka Misiągowa 2:6, 7:5, 1:6.

Wynik turnieju tennisowego YMCA. Półfinały: Horain — Selm 6:3, 6:2, Andrzejewski — Czyżowski 6:4, 6:1. Finał: Andrzejewski — Horain 5:5 i w.o. dla Andrzejewskiego, który zdobył puhar YMCA. Zawody o puhar kpt. Gajdy dla sekcji tennisowej Cracovii. Półfinały: Liebling — Cenzor 6:4, 6:1, Andrzejewski — Baran 6:0, 6:1. Finał: Andrzejewski — Liebling 6:3, 6:2, 3:6, 6:2 Andrzejewski zdobył puhar.

Okręgowe tennisowe mistrzostwa drużynowe na Śląsku, a przyniosły niemałą sensację w postaci przegranej drużyny Pogoni katowickiej do zespołu bielskiego B. B. Tow. Łyżwiarskie w stosunku 4:11.

Porażkę tę tłumaczy obsencja w rozgrywce Pająkówny, pierwszej żeńskiej rakiety Pogoni i utraty czterech pewnych punktów w grach pojedyńczych pań i mieszanych. Pająkówna, która zamiast bronić barw swego klubu, któremu bardzo dużo zawdzięcza w swej karjerze sportowej, wolała wziąć udział w turnieju tennisowym w Gliwicach na Śląsku Opolskim, wykazała tak absolutny brak poczucia obowiązku i wyrobienia sportowego. Może to mieć dla niej niemiłe następstwa.

Zarząd Ż. K. S. „Makkabi"

we Lwowie zawiadamia wszystkich członków, że Nadzw. Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 21.VI. 1931 o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym przy ul. Żółkiewskiej 33.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Bolesna porażka Warty

W. A. C. (Wiedeń) wygrywa z Poznaniem 6:0

Tegoroczny zdobywca puharu Austrji, przejeżdżając przez Polskę z Berlina, gdzie w sobotę rozgromił Tennis Borussię 4:0, zaproponował Warcie rozegranie zawodów za cenę niespełna 200 dolarów. Warta skwapliwie propozycję przyjęła i publiczność poznańska mogła zobaczyć znów prawdziwy futbol.

Przed sędzią p. Nizińskim stanęły o godz. 18.15 drużyny w następujących składach:

WAC: Hiden, Becher, Sesta, Braun, Bilek, Kubesch, Weiss, Müller, Hiltl, Csisar, Huber.

WARTA: Andrzejewski, Banaszkiewicz, Gaszkowski, Knioła Radojewski, Śmiglak II (Śmiglak I). Wojciechowski, Przykucki, Flieger Nowicki Fontowicz.

Magnesem, który ściągnął 3000 widzów w powszedni dzień, był niewątpliwie Hiden, reprezentacyjny bramkarz Austrji, słynny od ostatniego meczu Austrja — Niemcy w Berlinie z wynikiem 6:0.

Istotnie debjut jego w Poznaniu wypadł doskonale. Do przerwy niemal „bezrobotny", po pauzie jednak zademonstrował w kilku wypadkach wysoką swoją klasę.

Jego vis a vis w porównaniu wypaść musiał blado, choć również nosił miano „repa". Murem nie do przebycia była obrona, a raczej lewy obrońca Sesta, z figury, profilu i bicepsów przypominający naszego warszawskiego Martynę, tylko o dwie klasy od niego lepszy. Ogrywał on dwu: Kniołę i Radojewskiego bez większego wysiłku, kiedy sytuacja była groźna pod bramką (a było kilka takich po pauzie).

Warta do przerwy niemal nie istniała na boisku. Wszędzie i wszędzie byli goście. Był to niemal lekki trening dla W.A.C-u.

To też bez zbytniego wysiłku, nie napotykając oporu, ani w pomocy, ani w obronie, ani wreszcie we Fontowiczu sportowcy wiedeńscy strzelają bramki (w 11, 13, 29, 36 i 37 min.) przez Hiltla (2), Müllera (2) i Csisara, demonstrując przytem naprawdę piękną dla oka i nawskroś fair grę.

Po pauzie gra Warta jakby nie ta sama. Dostosowuje się nagle do poziomu doskonałych gości i nietylko stawia zacięty opór lecz atakuje raz po raz, ustępując im technicznie i taktycznie, nadrabiając ambicją swe braki i zbyt nerwowe pociągnięcia ataku. Trio obronne WAC-u ma w tej fazie gry wiele do roboty i tylko dlatego, że było istotnie doskonałe, nie dopuściło nawet do honorowej bramki.

Na dziesięć minut przed końcem strzelił szóstą i ostatnią bramkę dla WAC-u Müller.

Demonstracje publiczności przeciwko sędziemu za nieodgwizdanie nastrzelonej ręki na polu karnem WAC-u były zupełnie niesłuszne.

Pomorze i Wilno

Grudziądz. Warszawianka — Olimpja 8:1 (1:1). Po dwuletniej przerwie publiczność grudziądzka oglądała znów poważniejszy mecz piłkarski, to też widownia była zapełniona. W pierwszej połowie goście nie wykazują jeszcze swych walorów, a drużyna miejscowa gra wprost świetnie. Niestety, po przerwie już z samego początku Olimpja załamuje się i nie wytrzymuje szalonego tempa. U Warszawianki podobała się szczególnie trójka ataku oraz środek pomocy. U miejscowych bramkarz, obrona i, jak zawsze ofiarnie grający, Michalak.

Wyścig na Wiśle. Strzemiecin — Grudziądz (ok. 4 klm.) wygrał po zaciętej walce Anders Władysław (Sokół I), czas 35.25 min., 2) Szczepański, 3) Katny, 4) Butlewski, który początkowo prowadził, 5) Szrul (wszyscy Sokół I). Jedyna kobieta Urbańska (Sokół IV) przybyła jako dwunasta w dobrej formie. Organizacja zawodów sprawna.

Toruń. Wyścig wioślarski czwórek na przestrzeni 2200 mtr. urządzany przez KW. Toruń, o nagrodę przechodnią LOPP, wygrała osada BTW w składzie: sternik Cegielski, — Leśniewski, Szrajda, Ciesielski, Zieliński w czasie 6 m. 52,2 s., bijąc w finale TW. Chełmża o trzy długości. Do zawodów stanęły 4 osady, w przedbiegach odpadli KPW Bydgoszcz i KW. Toruń. Staraniem Ośrodka PW odbyło się w niedzielę otwarcie pływalni garnizonowej. Pływalnia otrzymała nowocześnie urządzone szatnie, natryski, 7 mtr. wieżę, basen do waterpolo i t. d.

Mecze o mistrzostwo wileńskiej klasy A przyniosły następujące wyniki: 1 p. p. Leg. — Ognisko 6:5 (0:3). Sensacja dnia. Ognisko, które zdecydowanie przeważało w pierwszej połowie i prowadziło 20 minut po przerwie 5:1, uległo ambitnemu przeciwnikowi, w ostatnich minutach gry. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Halicki. Bramki dla wojskowych strzelili Pawłowski 3, Halicki, Chowaniec i Godlewski, dla pokonanych bracia Wasilewscy, Gasztowt 2 i Kozłowski. Po tym meczu 1 p. p. Leg. kroczy zdecydowanie na czele tabeli, nie oddając w pierwszej kolejce ani jednego punktu.

Makabi (Wilno) — 78 p.p. (Baranowicze) zakończyło się pewnem i zasłużonem zwycięstwem drużyny wileńskiej, która górowała nad swym przeciwnikiem przez cały przeciąg gry. Bramki strzelili: Jałowcer 2, Szwarc I i Antokolec I.

Mecz Żaks — Makabi (Baranowicze) rozegrany w Baranowiczach dał wynik *3:2 (2:2)* i dwa cenne punkty dla Żaksu. Bramki dla zwycięzców zdobyli Rogow II, Rogow III i Rejtenbord, który strzelił decydującą bramkę.

Międzyklubowe regaty wioślarskie w Wilnie zakończyły się wielką kompromitacją, bowiem tuż przed mistrzostwami m. Wilna, które w tym roku odbędą się nader uroczyście na jeziorze Trockiem z udziałem klubów z całej Polski, startowało zaledwie 4 osady i rozegrano zaledwie 3 biegi.

Wyniki techniczne słabe. Bieg 2000 mtr. czwórek klepkowych nowicjuszy wygrała osada 3 b. sap. przed PKS w czasie 6 m. 47 s. Bieg czwórek wyścigowych zakończył się zwycięstwem osady Pogoni nad osadą Wil. T. w czasie 6 m. 24 s. Jedynki nowicjuszy — wygrał Nowicki 3 b. sap. przed Markowiczem.

1000 złotych nagród

otrzymuje 6-ciu zwycięzców I-go Konkursu ligowego i 2 zwycięzców Konkursu na wynik meczu Polska - Czechosłowacja

Dziś ostatni kupon na III-ci konkurs ligowy! Głosujcie wszyscy! Popierajcie konkurs na fundusz olimpijski!

Jesteśmy po finale pierwszych dwu naszych konkursów olimpijskich, pierwszych dwu doświadczeń nowej próby zbiórki olimpijskiej, pierwszych dwu etapów akcji.

Zamknięcia tego dokonała

specjalna komisja,

delegowana przez Polski Komitet Olimpijski, w osobach p. radcy Forysia, kierownika biura P. K. Ol. p. Czyża i administratora konkursu p. Wernera.

Komisja stwierdziła, że na oba konkursy nadesłano 1753 ważne kupony: na konkurs pierwszy 1205 kupony, na konkurs drugi 549.

Kuponów unieważnionych z z powodu niezgodności z regulaminem nadesłano na konkurs I-szy — 7.

Z kuponów, nadesłanych na II-gi konkurs, nie został unieważniony żaden.

Łącznie z wszystkiemi kuponami nadesłano na I konkurs w znaczkach pocztowych (ewentualnie w walucie polskiej i zagranicznej) równowartość 1211 zł., na II-gi konkurs 549 zł.,

razem 1760 zł.

Z sumy tej P. K. Ol. przekazał 1000 zł. na nagrody — 500 zł. na nagrody I-go konkursu i 500 zł. — II-go.

Pozostałość w wysokości 760 zł. przelano na fundusz olimpijski P. K. Ol.

Według protokułu komisji, trafnej odpowiedzi na I konkurs przewidującej 7 wyników

nie nadesłał nikt.

Stosownie do 8-go paragrafu regulaminu konkursu, nagrodę podzielono między uczestników, którzy nadesłali 6 trafnych typowań.

Było ich 6-ciu. Nagroda 500 zł. została podzielona między nich w równych częściach, tak że każdy zwycięzca

otrzymuje 83 zł. 33 gr.

Oto ich nazwiska:

1) **Feliks Gorczyński**, Lwów, pl. Unji Brzeskiej 4.

2) **Zbigniew Gosławski**, Warszawa, Piekarska 14 m. 27.

3) **Mgr. Tadeusz Makary**, Kraków, ul. Smolna 11.

4) **Władysław Opęchowski**, Warszawa, Marszałkowska 6.

5) **Jerzy Staron**, Ostrołęka, apteka.

6) **Roman Zajączek**, Poznań, Gołęcin, Koszary 7 pac.

W drugim konkursie, dotyczącym meczu Czechosłowacja — Polska odpowiedziało trafnie na wszystkie trzy pytania

dwu czytelników.

Są to pp.:

1) **Edmund Palczewski**, Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 39

2) **Jan Szpoper**, Bydgoszcz, ul Promenada 39.

Nagroda 500 zł. podzielona na połowę, da zwycięzcom **pp. Palczewskiemu i Szpoperowi po 250 zł.**

Wszystkie wymienione wyżej nagrody I-go i II-go konkursu zostały pod wskazanemi adresami **wysłane w czwartek dn. 18 b.m.**



ZAMKNIĘCIE I i II KONKURSU OLIMPIJSKIEGO
Przedstawiciele P. K. Ol., pp radca Foryś i Czyż oraz administrator konkursu p. Werner kończa żmudne obliczenia.

Zwycięzcom winszujemy serdecznie wygranej, która oby była dla nich bodźcem do propagandy konkursów i rozszerzeniem koła uczestników.

Dzisiejszy numer „Przeglądu Sportowego" przynosi czytelnikom ostatni kupon na III-ci Konkurs olimpijski.

Słowa niniejsze są też ostatnim apelem do Czytelników, by jaknajliczniej stanęli w szeregach uczestniczących w Konkursie.

Cel jest jasny. Żyjemy w okresie kryzysu, państwo obniża budżet skreśla 15 proc. z pensji urzędnikom — i sportowi

nie będzie mogło pośpieszyć z pomocą.

Musimy złożyć się sami na siebie. Jeśli chcemy, by na stadjonie stolicy Kalifornji mógł sztandar Polski błysnąć światu w oczy, pomnażajmy fundusz olimpijski: czysty dochód z naszych konkursów idzie właśnie na ten cel.

Zwycięzców konkursowych czeka 500 zł. nagrody. Dzisiejszy numer przynosi osiem nazwisk naszych Czytelników, którzy w sumie

wygrali 1,000 zł.

na dwu pierwszych konkursach. Czyje nazwiska znajdą się na łamach naszych po konkursie III-cim?

Zadecyduje o tem intuicja i... los szczęścia. Po niespodziewanem zwycięstwie Warszawianki nad Cracovią i Pogoni nad Polonią, które to mecze przekreśliły obliczenia ogromnej ilości uczestników I-go Konkursu, po nieoczekiwanej przez większość uczestników II-go konkursu katastrofie 0:4 z Czechami — trzeba wziąć pod uwagę możliwość niespodzianek i uwzględnić w swych przewidywaniach.

Zaznaczamy, że rozgrywki objęte w III-im konkursie obejmują spory okres czasu i kto nie weźmie udziału w III-im konkursie będzie musiał

odczekać dłuższą pauzę,

zanim otworzy się przed nim nowa okazja zdobycia nagrody 500 złotych.

A zatem należy się śpieszyć. Nie odwlekać.

nie odkładać do jutra,

wyciąć kupon już dziś, przemyśleć szanse walczących, wypełnić odpowiednie rubryki kuponu, załączyć 1 zł. stawki i wysłać do „Przeglądu Sportowego", Warszawa, Marszałkowska 3.

Przypominamy: na kuponie wpisuje się cyfrę drużyny, którą typuje się jako zwycięzcę — 1 lub 2 — według tego, jaką cyfrą jest opatrzona. Znak zero — 0 — oznacza remis.

Pierwszy mecz z pośród objętych konkursem rozegrany będzie już w sobotę dn. 20 b. m. Zostaje tedy minimalny okres czasu. W sobotę o godz. 15-ej przyjmowanie kuponów będzie zamknięte — listy z prowincji uwzględnione będą tylko o ile data stempla pocztowego nie przekroczy dn. 20 b. m.

DO UCZESTNIKÓW KONKURSU.

P. Kaz. Ziel. Lwów. Niestety nie wypełnił Pan warunków konkursu, nie zgadując punktu zasadniczego: ogólnego wyniku meczu. Dwa inne punkty odgadło trafnie kilkadziesiąt osób.

P. Lud. Ober. Meran. Należność zechce Pan przesłać banknotem papierowym odpowiedniej wartości, za kilka konkursów naprzód.

P. J. Chorowicz — Genewa. Może Pan przesyłać we frankach szwajcarskich (listami wartościowemi) — przeliczymy według kursu.

P. M. Dominas — Poznań. Kupony nadeszły w odpowiednim terminie.

DO UCZESTNIKÓW KONKURSU

P. E. N. — Białystok. Projekt podobny przekazaliśmy Pol. Kom. Olimp. Niech Pan znajdzie w 41 n-rze „Przeglądu Sportowego" — kupon przykładowy, a zobaczy Pan po uważnem przyjrzeniu się jaki Pan błąd popełnił.

Pp. Jerz. Jusz., P. I. W. F., Warszawa. Konkursy obejmują mecze według kolejności kalendarza ligowego. Ilość meczów, przypadających w danym terminie nie zależy w żadnej mierze od nas. Ryzyko jest głównym urokiem konkursu. Kto przegra, ma tę satysfakcję, że stawka jego idzie na fundusz olimpijski.

Do wysłania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Legja — 2. Polonia			
1. Warszaw. — 2. Warta			
1. Garbarnia — 2. Czarni			
1. Wisła — 2. Ruch			
1. Lechja — 2. Cracovia			
1. Cracovia — 2. Ruch			
1. Pogoń — 2. Lechia			
1. Ł. K. S — 2. Wisła			
1. Czarni — 2. Warszaw.			

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Do zachowania

Mecze ligowe rozgrywane dn. 20, 21, 28 i 29 czerwca	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Legja — 2. Polonia			
1. Warszaw. — 2. Warta			
1. Garbarnia — 2. Czarni			
1. Wisła — 2. Ruch			
1. Lechja — 2. Cracovia			
1. Cracovia — 2. Ruch			
1. Pogon — 2. Lechia			
1. Ł. K. S.— 2. Wisła			
1. Czarni — 2. Warszaw.			

Zawody minionej niedzieli

We Lwowie

W lwowskiej klasie A nastąpiło znów przegrupowanie. Na czoło wysunęła się dla odmiany Pogoń stryjska, która pokonała w Stryju Świteź w stosunku 3:2. Do przerwy trzymali się Lwowianie zupełnie dobrze, później jednak doszli do głosu gospodarze, którzy uzyskali też w tym okresie dwie bramki wyrównywujące i trzecią zwycięską. Strzelcami byli Hoszowski (dwukrotnie) i Bidziński. Pozatem nie wykorzystała Pogoń rzutu karnego. Sędziował p Strzelecki.

W Rzeszowie pokonała Resovia rezerwę Czarnych w stosunku 2:1. Bramki dla miejscowych zdobył Fink, dla lwowian Majcherczyk. Bramkarz Czarnych uchronił drużynę od większej porażki.

Konstelacja w A-klasie zasadniczo więc się nie zmieniła, na czele kroczą trzy kluby prowincjonalne, podczas gdy „metropolja" zmuszona jest zadowolić się dalszemi miejscami. Tabela przedstawia się obecnie następująco: 1) Pogoń (Stryj) 9 g. 12 pkt., 2) Rewera 8 g., 11 pkt. 3) Polonja 8 g., 9 pkt., 4) Hasmonea 8 g., 9 pkt.. Drugi Sokół 9 g., 8 pkt., 6) Ukraina 8 g., 7 pkt., 7) Resovia 8 g. 6 pkt.; 8) Świteź 8 g. 4pkt., — 1) Pogoń IB 7 g. 13 pkt., 2) Lechja IB 5 g. 3 pkt.; 3) Czarni IB 6g. 3 pkt.

Spotkanie reprezentacji bokserskich klubów polskich z reprezentacją klubów żydowskich, we Lwowie przyniosło wynik remisowy 8:8 Poszczególne spotkania dały następujący rezultat: Waga papierowa: Tur (H) wygrywa na pkt. z Tuszkiewiczem, waga musza: Szpineter (P) wygrywa na pkty z Bundem (H) waga kogucia Szirak (H) remisuje z Trojanem (Czar), waga piórkowa Marks (Start) remisuje z Kannerem (H), w wadze lekkiej Patraj (Start) wygrywa na pkty z Eckerem (H), w wadze półśredniej Kohl (H) wygrywa na pkty z Robakowskim (Start) w wadze półciężkiej Gross wygrywa w. o., w wadze ciężkiej Moszeński (Cz) wygrywa na pkty z Bognerem

Okręgowe mistrzostwa lekkoatl. pań we Lwowie odbyły się ub. niedzieli przy udziale około 30 zawodniczek Sokoła Macierzy, AZS-u i Lechji. Wyniki były następujące: bieg 60 mtr 1) Szmigielska (S. M.) 8:6, 2) Mihułkówna — skok wdal z miejsca: Twardzicka (AZS 2.11 mtr., 2) Szmigielska (SM) 2.10 — rzut oszczepem: 1) Szmigielska (SM) 18.65, 4 × 100 mtr. 1) Sokół Macierz 1:02.6, 2) Dror; skok wwyż: Szwarcówna (SM) 1.33, 80 mtr. przez płotki: Szmigielska (SM) 17 s. nowy rek. okr. — 4 × 200 1) Dror 2:14.7, 2) AZS 2:17 — bieg 800 mtr., Hanka (Lech) 2:56, rzut dyskiem: Szmigielska (SM) 22.09. skok wdal z rozbiegiem Twardzicka (AZS) 4.16 — bieg 100 mtr. Mihułkówna (AZS) 14.4.

W ogólnej klasyfikacji zwycięża Sokół Macierz 41 pkt., przed AZSem 40 pkt., Drorem 30 pkt i Lechją 13 pkt.

Przemyśl. Jutrzenka I. — Hagibor II. 1:0. mistrz. kl. C. Mistrzostwo grupy przemyskiej kl. C. zdobył K. S. „SAN", który walczyć będzie o wejście do kl. B. z mistrzem grupy rzeszowsko - jarosławskiej, narazie jeszcze nie wyłonionym. W tej grupie wysuwa się na czoło Jarosłavia (Jarosław) przed 17 p. p. (Rzeszów).

Turniej tennisowy, rozegrany między A. Z. S. Lwów, a Polonia, zakończył się pięknem zwycięstwem Przemyśla 7:4, które zawdzięczyć może Polonia swoim nowym nabytkom: Derczyńskiemu i Sandigowi z Jarosławia.

Tarnobrzeg. Odbył się tu bieg naprzełaj ku uczczeniu ś. p A. Frejera, urządzony staraniem jego brata. Trasa 2.250 metrów. 1) Stefaniasz 6:48, 2) Schabowski (o pierś za pierwszym), 3) Niemiec o 100 m.

Tarnobrzeg. Sokół — Sokół Rozwadów 5:2. Bramki: Gierczak (2), Mączka, Biedroński i Prankiewicz.

Mińsk Maz. Wyścig kolarski 75 klm. wygrał Chwedoruk w 2:28:50,4; 2) Broński. Pokaz walk francuskich i pięściarskich zgromadził zawodników warszawskich z Legji, AZS, Świtu i Orła.

Radom. Czarni—Makabi 4:0. Mistrz. kl. A. Zdecydowana przewaga zwycięzców.

Sport w Radomiu przeżywa ostry kryzys. Rozwydrzenie dochodzi do zenitu. Ciągłe awantury na meczach powiny być groźnem memento dla władz piłkarskich. Zarząd podokręgu podał się do dymisji.

W Krakowie

Doroczny wyścig 100 klm. o mistrzostwo m. Krakowa na trasie Kraków — Wadowice — Kraków, zorganizowany przez Legję, zgromadził na starcie 28 zawodników. Poraz pierwszy w wyścigu, który dotąd gromadził na starcie konkurencję lokalną, brali udział zawodnicy warszawscy, łódzcy i z Zagłębia

Zaraz po ruszeniu ze startu, na czoło wychodzą goście warszawscy, nadając biegowi z miejsca ostre tempo. Nagłe demaraże Kłosowicza i Michalaka rozciągają walczących na coraz dłuższej przestrzeni, jednakże w Kalwarji grupa czołowa liczy jeszcze 13 zawodników.

Pierwszy na półmetek w Wadowicach wpada Michalak, a tuż za nim Kosiński, Duda, Krobot i Jakubiec. Tempo wzmaga się i dochodzi miescami do 40 klm. na godzinę. Grupa czołowa liczy teraz tylko 8 zawodników, z której po chwili odpada dwu t. j. Kołek oraz Kłosowicz, którym balony „nawaliły". Decydująca rozgrywka padła na szczycie Mogilan, gdzie Michalak nagłym zrywem zaskoczył swych kolegów i zdobywszy kilkadziesiąt metrów przewagi, potrafił ją aż do mety utrzymać, nie niepokojny już przez nikogo. Czas Michalaka wynosi 3:11.46 i jest rekordem dystansu.

Nie obeszło się, niestety, bez wypadków. Na 10 mtr. przed taśmą zderzyli się w ostrym finiszu Duda i Korsak-Zalewski, przyczem Duda odniósł głęboką ranę na podudziu, zaś Korsak złamał obojczyk. Mimo bólu zerwał się jeszcze Korsak z ziemi i z rowerem w ręku dobiegł do mety. Duda oszołomiony wypadkiem, podbiegł również do mety, lecz... bez roweru.

Drugie miejsce zdobył Hofsznejder (ŁKS — Łódź), trzecie Korsak-Zalewski 3:12.45, 4) Jakubiec (Garbarnia) 3:12.55, następnie Kosiński (Legja — Kraków) 3:14.11, Krobot (Wawel) 3:14.33, Olecki (Legja) 3:16.06, Kłosowicz (TZS — Łódź) 3:22.19, Krzęcisz (Legja — Kraków), Bialik (Wawel) i Goldberg (Makabi).

Mistrzostwa Krakowa w dźwiganiu ciężarów odbyły się w sobotę w hali Ośrodka Wych. Fiz. Do zawodów stanęły tylko dwa lokalne kluby krakowskie Wisła i Legja. Mistrzami okr. krak. na rok 1931 zostali: w. kogucia Głowacki (Legja) 185 kg., w. piórkowa Zaremba (Wisła) 195 kg., w. lekka Derbot (Wisła) 227 i pół kg., w. średnia Spytkowski (Legja) 252 i pół kg.—najlepszy wynik dnia, wreszcie w. półciężka Koperski (Wisła) 245 kg. Drużynowo wygrała Wisła 27 pkt. przed Legją 12 pkt.

Wynik mistrzostw szermierczych krakowskich szkół średnich: Florety i szpady: 1) Żabiński, 2) Wortman, 3) Masalski Szable: 1) Wortman, 2) Żabiński, 3) Massalski. Wszyscy trzej z Gimnazjum III.

Garbarnia Kraków — Hakoach 2:1 Rezerwa Garbarni tylko nadzwyczajnemu szczęściu zawdzięcza, że wyjechała ze zwycięstwem. Mecz rozegrany w Zagłebiu.

Brześć n-B. Szosowy wyścig kolarski 50 klm. wygrał Brodawko (Szk. Techn.) w 1:35.20 sek., 2) Sodolski A. (B.T.K.S.), 3) Muzolf (Ł.K.S. — Łódź), 4) Drozdowski (Ł.K.S.), 5) Aleksandrowicz (BTKS). Kresy — Kraft 10:1. Mistrz kl. B. Zawody towarzyskie: 35 pp. — Polesie 3:1.

M. Drańko wyjeżdża 20 b m. do Warszawy, by trenować na torze Legji do mistrzostw Polski.

Siedlce. 9 pac. — 22 p.p. 9:1. Zawody towarzyskie. 22 p.p w składzie osłabionym.

Słonim. 79 p.p. — Makabi 1:0. Gra równorzędna

Wołkowysk. Makabi — P.W 4:0, P. W. w składzie rezerwowym Konkurs hippiczny dla podoficerów wygrał plut. Niemirowski. Na świecie sportowem gimn. Batorego osiągnięto szereg niezłych wyników. Wśród pań triumfowała Kościałkowska i Drozdowska, wśród panów — Osiecimski i Zawistowski.

Grodno. Makabi — Jutrznia (Białystok) 5:0 (2:0). Bramki strzelili: Chajet 3 i Frejdowicz 2. Sędziował p. Pański. 76 p.p. — Cresovia 2:0 (0:0) i wysunął się na czoło tabeli kl A. Sędzia p. Polirsztok.

W biegu na przełaj (5 klm.) o puhar przechodni LOPP przyszli: 1) Żylewicz (3 sap. Wilno) w czasie 16 m. 3,2 sek., 2) Milcz (1 pp. Leg.), 3) Bućko (Polic. K.S. Lechja, Grodno), 4) Trop (Makabi, Grodno).

Grupowe walki siatkarzy

Zawody o mistrzostwo grupy wschodniej w siatkówce kobiecej i męskiej odbyły się tu 13 i 14 b. m. przy udziale A. Z. S. (Warszawa), H. K. S. i Z. K. S. (Białystok).

Mistrzowskie drużyny Wilna i Lublina nie przybyły, robiąc tem samem przykry zawód dość licznej grupie sportowców, a narażając organizatorów na poważne straty moralne i materjalne.

W sobotę grały o mistrzostwo drużyny: A. Z. S. (Warszawa) — H. K. S. (Białystok), zasłużone zwycięstwo odniósł doskonały zespół A. Z. S. w stosunku 30:16, rewanżowe spotkanie tych drużyn o charakterze towarzyskim przyniosło powtórne zwycięstwo A. Z. S.-owi w stosunku 30:6. W meczu o mistrzostwo w siatkówce pań, walczyły drużyny: A. Z. S. (Warszawa — Z. K. S. (Białystok) — przyczem lepszy o dwie klasy A. Z. S. wygrał 30:5, a spotkanie towarzyskie 30:4.

Tego samego dnia męska drużyna A. Z. S. zademonstrowała licznie zgromadzonej publiczności nieznany tu jeszcze mecz trójkowy.

Program niedzielny zawierał już tylko spotkania towarzyskie. A. Z. S. pokonał kolejno Reprezentację Szkół średnich 30:16 (rewanż 30:9), oraz po wspaniałej grze Repr. Białegostoku 30:1.

Ostatnie spotkanie w siatkówce nosiło posmak sensacji, gdyż męskiej Reprezentacji Białegostoku została przeciwstawiona kobieca drużyna A. Z. S.-u. Pierwszą partię wygrywają panie 15:13, przegrywając drugą 12:15. Dogrywka daje jeden konieczny do zwycięstwa punkt Reprezent., która z trudem wygrywa 29:27.

W koszykówce męskiej odbyło się spotkanie pomiędzy A. Z. S. (Warszawa) — Baon Telegraficzny (Grodno) 30:14.

Wreszcie na prośbę organizatorów trzy zawodniczki A. Z. S. uzupełniają jeden ze szkolnych zespołów hazeny i celnemi, a ostremi strzałami wywalczają swej drużynie zwycięstwo 11:1.



Do p.p. Roga, Nossola, Krodkopada i Kobielusza

Nadesłali nam Panowie zawiadomienie, że posiadają kupony z 6-ciu trafnemi odpowiedziami, co daje prawo do nagrody. Komisja P. K. Ol. po sprawdzeniu kuponów, będących w posiadaniu administracji konkursu ustaliła, że kupony Panów nie zawierają listy 6-ciu trafnych typowań. Opinię tę potwierdza reprodukcja wszystkich kuponów, nadesłanych przez Panów, załączona obok. Widać z niej, że Panowie wysyłając swoje zawiadomienie, popełnili omyłkę. Na przyszłość prosimy Sz. Czytelników o uważne przejrzenie kuponów przechowywanych u siebie i awizowanie o wygranej w wypadkach wykluczających wszelkie nieścisłości i nieporozumienia.

Czechosłowacja w walce na dwa fronty

Kłopoty z reprezentacją przeciw Polsce. Emocje meczu ze Szwajcarami 7:3

Praga, w czerwcu.

Zmartwień było tu dość w tym tygodniu. Na pierwszem miejscu naturalnie piłkarze. Kłopoty związku czeskiego z zestawieniem 2 składów reprezentacyjnych są naogół już znane. Najgorsze jednak rzeczy przyszły na sam koniec. Tuż przed samym wyjazdem do Warszawy okazało się, że brakuje — wraz z rezerwowymi — ni mniej ni więcej tylko sześciu graczy. Jeden zachorował, trzech innych nie mogło dostać urlopu, znów inny nie mógł jechać, a gdy już wszystko było jako tako załatwione, przypomniał sobie lewoskrzydłowy Hejma, że w niedziele ma się — żenić. A narzeczona nie chciała już widocznie dłużej czekać i Hejma nie pojechał.

W lokalu związku wyglądało jak w ulu. Nie można było tak na prędce znaleźć odpowiedniego zastępcy i nie wiele brakowało, a byliby na bramie wywiesili, jak ktoś dowcipnie zauważył, kartkę z napisem: „potrzebny natychmiast zdolny, reprezentacyjny lewoskrzydłowy na wyjazd do Warszawy".

Skład obu drużyn wyglądał co pół godziny inaczej. Najgorzej było z napadem. Wreszcie „zabrano nam z powrotem Bajla, desygnowanego zamiast Kannhaüsera, oddano natomiast wzamian za to Nejedlego, zesztukowano szczęśliwie pozostałe luki i jazda.

O los jedenastki, nominowanej przeciw Szwajcarom nie martwiono się tak bardzo. Czesi byli przekonani, że na takich „patałachów" wystarczy kto bądź i że wygrać w Pradze muszą.

I cóż się okazało? Niedoceniani Szwajcarzy prowadzili już do przerwy 3:1. Teraz dopiero zrozumiałem, ile prawdy było w twierdzeniu prof. Pelikana, że do Polski jedzie lepsza drużyna. Starzy, wysłużeni zawodowcy grali bez zainteresowania i ambicji, a ponieważ i goście nie pokazali właściwie niczego, było żałośnie smutno i nudno na boisku.

Pokazy prawdziwego futbolu demonstrował do przerwy tylko jeden człowiek: posyłany stale na emeryturę, a przecież wiecznie jeszcze młody — Kada. Był to mecz piłkarski, a wyglądało to tak, jakgdyby dwudziestu innych graczy miało za zadanie zabawiać tylko publiczność tak długo, aż akcje przejmie i na scenie zjawi się prawdziwy piłkarz — Kada. Goście zaprodukowali przynajmniej szybkość i twardość. Czesi spali jednak dosłownie.

Wszystko to zmieniło się jak pod działaniem czarodziejskiej różdżki w drugiej połowie. W ataku, rozklekotanym dotychczas „klapowało" nagle wszystko idealnie, pomoc zbudziła się z drzemki, odżyła również obrona. Nad wszystkiem górował jednak w dalszym ciągu płowowłosy kapitan drużyny Kada.

Szwajcarzy natomiast opadli zupełnie z sił. Zarżnęli się swem własnem tempem z pierwszej połowy i potem przypatrywali się już tylko coraz smutniej w pogrzebowym nastroju, jak bramkarz ich wyciągał raz po razu piłkę ze swej siatki.

Sześć bramek strzelonych przez Czechów w drugiej połowie i ostateczny wynik 7:3 zjednało im z powrotem przyjaciół widowni i jest bezsprzecznie sukcesem nielada. Za cenę jakich ofiar finansowych ze strony Związku został on osiągnięty, pozostanie prawdopodobnie tajemnicą. I to jest właśnie jedna z najciemniejszych stron sportu zawodowego coraz częściej okazuje się, że bez injekcyj ożywiających, a wstrzykiwanych w szatniach przeważnie w formie premji za zwycięstwo, poprostu — nie idzie.

J. Roha

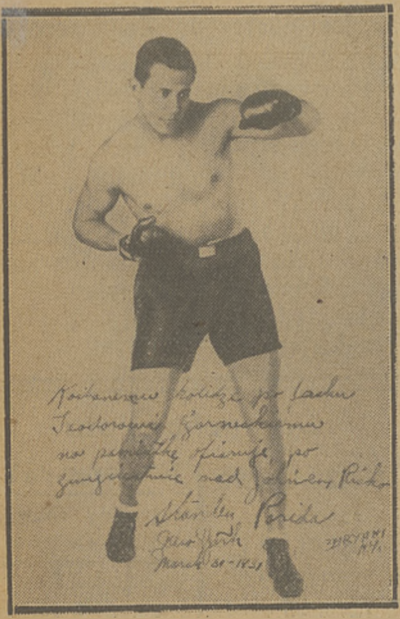


SMOCZEK (W ŚRODKU) CZEKA NA DALEKIE PODANIE. NAWROTA KRYJE POMOCNIK.

Marjan Łanko, doskonały środkowy napastnik Legji warszawskiej po rocznej przerwie, podpisał ponownie zgłoszenie do drużyny wojskowej i rozpoczął treningi. Już na najbliższych meczach Łańko wystąpi w barwach Legji.

Ziemian (Legja — Warszawa) rozpoczął ponownie treningi i po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją, ponownie grać będzie jako partner Martyny w obronie drużyny wojskowej.

Kahan, wielokrotny internacjonał, b. piłkarz Turystów, Cracovii, Legji i ostatnio Polonii otrzymał zwolnienie z klubu stołecznego i skończywszy studja powrócił na stałe do Łodzi.



STANISŁAW POREDA
pogromca słynnego Johna Risko, jest rodowitym Polakiem i używa w Ameryce imienia Stanley.

Głosy prasy czeskiej o zwycięstwie w Warszawie

„Poledni List" pod nagłówkiem: **„Warszawa podziwia naszych reprezentantów"** pisze: Nasz kapitan związkowy miał w ostatnich dniach gorące chwile. Zestawić dwie reprezentacyjne drużyny bez graczy Slavii, było zadaniem nietylko ciężkiem, ale i ryzykownem. Bogu dzieki miał nietylko szczęśliwą rękę, ale i szczęście samo okazało mu swą przyjaźń zarówno w zawodach ze Szwajcarami jak i przeciw Polakom, którzy

nie umieli zużytkować kilku idealnych poprostu szans.

Dalej czytamy o Polakach: gospodarze pomału rozgrywali się i mieli nawet małą przewagę, lecz wskutek nieudolności swego napadu zostaje ich praca w polu bez bramkowego efektu.

W drugiej połowie byli już gospodarze wyczerpani tempem, które sami nadali i przez 30 minut byli nasi w pełnej przewadze. Ostatni kwadrans należy znów do Polaków, lecz obrona nasza odpiera wszelkie ataki i wynik utrzymał się już do końca.

Sfery oficjalne przyjęły naszą wyprawę naprawdę serdecznie. Warszawska publiczność również przejawiała swe sympatje dla nas w odróżnieniu od krakowiaków, którzy znowu okazali swe uprzedzenie (?).

„Ceske Slovo". Już po swym przyjeździe do Warszawy była nasza wyprawa

przywitana niezwykle przyjaźnie i cieszyła się również i w dalszym ciągu ogólną sympatją.

Polacy byli niebezpiecznym przeciwnikiem. Do zawodów przygotowali się dobrze i szli do nich z wielką ambicją, może aż z nazbyt wielką. Dlatego też, gdy nie szła im gra tak, jak się spodziewali, stracili głowę i na koniec zadowolili się grą czysto defenzywną. Drużyna ich była wyrównana, atak niebezpiecznie przedostawał się naprzód i jest jedynie zasługą Kardosza, że nie utraciliśmy bramki. Aż do drugiej bramki była gra

zupełnie równorzędną, raczej Polacy nawet mieli pewną przewagę. Dopiero druga bramka zadecydowała o zwycięstwie naszej drużyny.

Poznań 0 4

ciągle bez konkurencji

Doroczne regaty towarzyskie, urządzone przez poznański komitet towarzystw wioślarskich, z tradycyjnym biegiem czwórek o mistrzostwo Poznania, odbyły się na Warcie. Regaty cieszyły się dużą frekwencją publiczności, która w liczbie około 3 tysięcy obsadziła oba brzegi. Sportowo natomiast regaty wypadły nieciekawie. Supremacja mistrzowskiego KW 04 była zbyt wyraźna, to też wygrał on na 11 biegów — 5, wykazując dobitnie, że sezonu zimowego nie zmarnował. Pozatem należy wyróżnić Wojskowy KW który startując w trzech biegach, wygrał dwa, przyczem zawsze występowała ta sama załoga. Ciekawy bieg czwórek półwyścigowych pań zakończył się pewnem zwycięstwem Poznańskiego KW.

Wyniki techniczne. Jedynki: Radziejowski, czwórki nowicjuszy: WKS 6:48,2; czwórki półwyścigowe poraz pierwszy startujących: Tryton 7:33; czwórki młodszych: KW 04 — 6:50,2; czwórki półwyścigowe bez ograniczeń 1) WKW — 7:19,5, dwójki podwójne KW 04 — 6:54,8. Mistrzowie Europy Budziński i Mikołajczak wykazali świetną formę, budząc ogólny entuzjazm. Czwórki wagi lekkiej KW 04 — 5:26, w.o. Czwórki półwyścigowe pań Poznański KW — 4:22 (trasa 1200 mtr., inne 2 tys.). Dwójki podwójne półwyścigowe ze sternikiem KW 04 — 8 min. Czwórki o mistrzostwo miasta Poznania 1) KW 04 — 6:31,2, 2) WKW; zeszłoroczny zwycięzca Tryton nie startował. Ósemki nowicjuszy Tryton —, 6:34,8. Organizacja sprawna.



LEKKOATLECI SOKOŁA (WILNO)
zdobyli mistrzostwo okręgu, bijąc niespodziewanie saperów.

Przed trójmeczem bałtyckim

Skład polskiej drużyny reprezentacyjnej na trójmecz bałtycki został już wyznaczony.

Na zawody, które odbędą się 28 b. m. w Wilnie (stadjon miejski na Pióromoncie) jadą: 100 mtr. — Trojanowski II i Sikorski; 200 mtr. — Trojanowski II i Biniakowski; 400 mtr. — Biniakowski i Kostrzewski; 800 mtr. — Kostrzewski i Maszewski; 1500 mtr. — Kusociński i Sidorowicz; 5000 mtr. — Kusociński i Adamczyk; 10 000 mtr. — Adamczyk i Miałkas; 110 mtr. przez pł. — Trojanowski I i Nowosielski; sztafeta 4x100 mtr. — Trojanowski II, Sikorski, Biniakowski i Nowak (rez. Nowosielski); sztafeta 4x400 mtr. — Kostrzewski, Biniakowski, Maszewski i Meyro.

Skok wwyż — Pławczyk i Meyro; wdal — Sikorski i Nowak; o tyczce — Adamczak i Majtkowski; rzut oszczepem — Szydłowski i Pławczyk; dyskiem — Heljasz i Siedlecki, kulą — Heljasz i Siedlecki.

Pewne zastrzeżenie budził słaby skład sztafety 4x400 mtr., która, jak wykazuje dotychczasowa historja trójmeczu, zawsze prawie miała decydujący wpływ na zwycięstwo w ogólnej punktacji. Jak dowiadujemy się jednak w ostatniej chwili, dodatkowo wyznaczony został jeszcze Piechocki, który wzmocni znakomicie sztafetę i stanowić będzie doskonałą rezerwę w biegu indywidualnym.

Sukces Polaka

na ringach paryskich

Paryż, 15.VI.

Polska placówka pięściarska w Paryżu, rozwija się w dalszym ciągu doskonale, stwarzając kadry polskiego pięściarstwa zawodowego i amatorskiego na emigracji. P. Szydło, kierownik szkoły, zapowiada na jesieni przyjazd do swej „stajni" kilku znanych pięściarzy z Polski, nazwiska ich jednak trzymane są jeszcze w tajemnicy.

Uczeń szkoły Zieliński, który obecnie walczy w wadze półciężkiej, zrobił duże postępy. W maju walczył w Cherbourgu z Francuzem, Sorrel, którego znokautował w 5-ej rundzie. Ostatnio Polak walczył, już jako „vedette" to znaczy w czołowej walce programu. Mecz odbył się w centrali paryskiej z Francuzem, Royer. Pierwsze cztery rundy nerwowy Francuz ma przewagę. Polak pozwala na ataki, które dobrze ripostuje. Było to dobre pociągnięcie taktyczne, Zieliński sam się oszczędzając podrywał siły przeciwnika. To też już 5-ta runda jest równa. W 6-tej Polak przechodzi do gwałtownego ataku, doskonałe uderzenie z lewej trafia Francuza w szczękę i Royer idzie na deski. Zieliński w ogniu walki nie cofnął się do rogu, to też nim sędzia rozpoczął liczenie, Francuz doszedł do siebie.

Zdaje się, że nokaut wisi w powietrzu, ale Zieliński walczy zbyt ostrożnie i nie decyduje się na ostateczny atak. W końcowych rundach Polak ma ciągle przewagę. Sędziowie mecz ogłaszają jako nierozstrzygnięty. Decyzja słuszna.

Szereg kar na graczy ligowych nałożył ostatnio Wydział Gier i Dyscypliny Ligi PZPN. Tak więc Seichter (Polonja) za kopnięcie przeciwnika na zawodach Garbarnia — Polonja otrzymał tydzień dyskwalifikacji, Augustyn za to samo przewinienie na tych zawodach też tygodniową dyskwalifikację, Peterek natomiast za niesportowe zachowanie się i pogróżki względem sędziego na zawodach Ruch — Legja otrzymał jeden miesiąc dyskwalifikacji.

Ponadto ukarano Reymana I surową naganą, Garbarnię grzywną 200 zł. za wstawienie do meczu Garbarnia — Slavia niepotwierdzonego gracza, Grünberga, Cracovię naganą za niezabezpieczenie boiska od publiczności w czasie zawodów Cracovia — Warta.

Wszystkie kary liczą się od 16-go czerwca r. b.



SIEDLECKI (LEGJA)
mistrz Warszawy w rzucie kulą, uzyskał doskonały, jak na nasze stosunki wynik 13 mtr 32 cm



BEZSKUTECZNY PRZEBÓJ PAZURKA
na meczu z Czechosłowacją. Obrońca odsyła piłkę daleko w pole.



BIEG 800 MTR. W WARSZAWIE
o mistrzostwo okręgu. Prowadzą Pruszkowski (AZS) i Modrzecki (Pol.) przed Skowrońskim (Warsz.), który zwyciężył w czasie 2:02,8. Na lewo Kuźmicki (AZS).



NIEUDANY ATAK NAWROTA
kończy się pewną główką jednego z obrońców czeskich.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska", S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska" Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filje: Marszałkowska 118, tel. 693-97, Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12 — 2.

Redaktor naczelny: KAZIMIERZ WIERZYŃSKI. Redaktor odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI